sobota | 14 czerwca 2014 | nr 68 (LXIX) | cena: 11 kč

Pismo ukazuje się we wtorki, czwartki i soboty. www.glosludu.cz

GłosLudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Gmina, w której Olza wpada do Odry | s. 5

Kto chce »comenię« zamiast pętelek? | s. 6

Człowiek z »iskrą Bożą« | s. 7

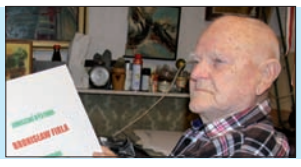

Gimnazjalny orzeł

WYDARZENIE: *Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie co roku przyznaje nagrodę „Złotego Orła" najbardziej wszechstronnemu absolwentowi. W tym roku Rada Pedagogiczna postanowiło uhonorować Anetę Zagórę z Ligotki Kameralnej.*

„Złoty Orzeł dla Anety Zagóry za wszechstronność i zaangażowanie szkolne i pozalekcyjne" – widnieje na oprawionym w szkło dyplomie, podpisanym przez dyrektora gimnazjum, Andrzeja Bizonia. Świeżo upieczona absolwentka klasy IV C otrzymała dyplom na uroczystości wręczenia świadectw maturalnych w Teatrze Cieszyńskim.

– W ogóle się tego nie spodziewałam. Dopiero w teatrze, tuż przed rozdaniem świadectw, podeszła do mnie pani nauczycielka Orszulik i powiedziała, żebym została na scenie, bo dostanę specjalną nagrodę – śmieje się dziewczyna.

Na czym polega jej wszechstronność, doceniona przez nauczycieli? Aneta śpiewa, recytuje, bierze udział w olimpiadach przedmiotowych. – Brałam udział w olimpiadach z języka czeskiego i biologii, uczestniczyłam w konkursach recytatorskich. Zdobyłam wyróżnienie za recytację na Międzynarodowym Zlocie Szkół im. Juliusza Słowackiego w Grodzisku Wielkopolskim. Reprezentowałam też szkołę w zawodach sportowych – głównie w siatkówce i unihokeju – wymienia Aneta Zagóra. Śpiewała ponadto w szkolnych zespołach muzycznych działających pod egidą PTA Ars Musica – chórze „Collegium Iuvenum" oraz Kapeli Góralskiej „Zorómbek". Zresztą już w szkole podstawowej w Gnojniku jako wokalistka brała udział w festiwalach muzycznych – zarówno folklorystycznych, jak i Festiwalu Piosenki Dziecięcej.

Fot. DANUTA CHLUP

Aneta Zagóra ze „Złotym Orłem" oraz swoim kameleonem.

Aneta Zagóra z pewnością jednak nie otrzymałaby „Złotego Orła", gdyby jej aktywność ograniczała się wyłącznie do zajęć pozalekcyjnych. Podstawą był odpowiedni stosunek do nauki i osiągane w niej bardzo dobre wyniki. **DANUTACHLUP**

Ciąg dalszy na str. 2

REKLAMA

GL-027

REKLAMA

GL-030

GL-162

ZDARZYŁO SIĘ

ZŁOTY PERMON ZA BEZPIECZEŃSTWO

Po dziewięciu latach kopalnia Darków znów ma u siebie statuetkę Złotego Permona. Trafia ona do kopalń jako największa nagroda za zapewnienie bezpieczeństwa pracy. We wtorek statuetkę przywiózł z Pragi do Darkowa przewodniczący Czeskiego Urzędu Górniczego, aby przekazać ją na ręce dyrektora kopalni, Vladislava Szmeka.

Zwycięstwo w 12. edycji konkursu darkowianie zawdzięczają temu, że w 2013 roku, który oceniano, nie było w kopalni, zatrudniającej około 3200 pracowników, żadnego śmiertelnego lub zagrażającego życiu wypadku.

– To wyróżnienie dla wszystkich naszych pracowników. Nagroda jest dla nas także wyzwaniem, żebyśmy nie ustawali w staraniach o bezpieczeństwo pracy w trudnych geologicznych warunkach w naszym rewirze, w którym często wydobywamy węgiel z głębokości większej niż kilometr pod ziemią. W dziedzinie bezpieczeństwa stale mamy co udoskonalać – powiedział w czasie uroczystego wręczenia nagrody Vladislav Szmek.

Jak poinformował rzecznik spółki, Marek Síbrt, w ciągu ostatnich sześciu lat OKD zainwestowało w bezpieczeństwo ponad 800 mln koron. **(ep)**
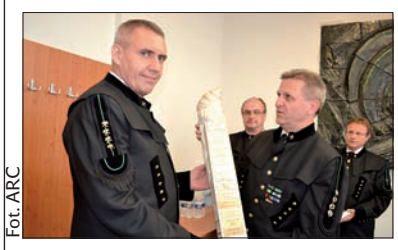
Fot. ARC

Statuetkę przekazali górnikom z Darkowa przedstawiciele Czeskiego Urzędu Górniczego.

POGODA

sobota	niedziela poniedziałek
dzień: 18 do 22 °C	dzień: 15 do 22 °C
noc: 14 do 11 °C	noc: 14 do 11 °C
wiatr: 2-4 m/s	wiatr: 2-3 m/s

14068

9 771212 422065

GL-316

KRÓTKO

AUTOBUSOWE ZMIANY

ORŁOWA (ep) – Od 1 lipca dojdzie do wydłużenia trasy autobusów podmiejskich obsługiwanych przez MHD Orłowa na liniach Orłowa – Pietwałd – Ostrawa i Orłowa – Pietwałd – Bogumin o przystanek Pietwałd Březiny. Na przystanku tym będzie można przesiąść się na MHD Hawierzów lub na połączenie do Ostrawy. Drugą zmianą, jaką szykuje MHD Orłowa, jest wprowadzenie nowych taryf. Nowością będzie bilet roczny, kosztujący 1000 koron, oraz pięciomiesięczny bilet dla uczniów za 250 koron.

* * *

NOWOŚĆ NA TORACH

NAWSIE (kor) – Od jutra prywatny przewoźnik RegioJet zmienia rozkład jazdy swoich pociągów kursujących między regionem morawsko-śląskim a Pragą. Nowością jest to, że pociągi, które wyjeżdżały dotychczas z dworca kolejowego w Bystrzycy i tam kończyły kurs, będą wyjeżdżać z dworca w Nawsiu. Chodzi o trzy poranne i trzy wieczorne pociągi.

* * *

WAKACYJNE INWESTYCJE

LIGOTKA KAMERALNA (kor) – Na swojej czerwcowej sesji radni uchwalili wykonawców najważniejszych gminnych inwestycji, które powinny być realizowane w najbliższych tygodniach. Chodzi m.in. o budowę boiska dla dzieci, instalację oświetlenia publicznego przy drodze od skrzyżowania Do Odnogi aż po pensjonat Zacisze, a także wymianę okien i drzwi w sali obrzędów na cmentarzu komunalnym.

* * *

NOWY PARKING

TRZYCIEŻ (kor) – Jesienią mieszkańcy będą mogli zacząć korzystać z nowego parkingu przy kaplicy ewangelickiej, co rozwiąże problemy związane z brakiem miejsc do parkowania zwłaszcza podczas odbywających się tam pogrzebów. Budowę parkingu zaplanowano latem, a przedsięwzięcie zostanie dofinansowane z Programu Odnowy Wsi województwa morawsko-śląskiego.

* * *

CO Z HOTELEM?

HAWIERZÓW (sch) – Zarząd miasta chce przekonać radnych o konieczności wykupienia kompleksu hotelowego „Merkur" na Podlesiu. Zdaniem członków zarządu, to jedyne rozwiązanie, dzięki któremu Podlesiu zostanie przywrócony przyzwoity wygląd. Cena, jaką ustalono w ramach wstępnych rozmów z właścicielem, wynosi 42,66 mln koron. Miasto zapłaciłoby ją w ratach w ciągu 5 lat. O kupnie musi jednak zdecydować Rada Miasta, która zajmie się tym tematem na najbliższej sesji 23 bm.

* * *

OGIEŃ W LASKU

JABŁONKÓW (kor) – Gęsty dym, który unosił się nad Laskiem Miejskim, zauważył patrol strażników miejskich. Na miejscu stwierdzili, że nieznani żartownisie podpalili kable i śmieci. Sprawców pożaru nie udało się złapać, ogień zaś ugasili wezwani na miejsce strażacy.

Regulamin odłożony na jesień

Regulamin Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego był głównym tematem obrad Konwentu Prezesów PZKO, który odbył się w środę w sali konferencyjnej Klubu PZKO w Czeskim Cieszynie. Ten ważny dokument, określający m.in. sposoby działań organów Związku, ich członków oraz jednostek organizacyjnych Zarządu Głównego PZKO, ponownie nie został uchwalony.

W trakcie długiej dyskusji prezesi kilku miejscowych kół PZKO zwracali uwagę na liczne niedociągnięcia przygotowanego pod obrady tekstu regulaminu i przedstawili wiele nowych wniosków i poprawek, które, ich zdaniem, powinny zostać w dokumencie uwzględnione. Padły m.in. słowa o tym, że w tekście pojawiają się liczne błędy językowe lub że jest on zbyt obszerny i szczegółowy. Inni prezesi podkreślali, że właśnie bardzo szczegółowy dokument, dotyczący wszystkich aspektów pracy w różnych strukturach Związku, może kołom pomóc rozwiązać ważne problemy. Z kolei prezes Związku, Jan Ryłko, który prowadził posiedzenie wspólnie z przewodniczącym Rady Organizacyjnej ZG PZKO, Jarosławem Miczkiem, powiedział, że wiele wniosków do regulaminu należało już wcześniej odrzucić, gdyż nie były zgodne z nowym statutem PZKO.

Po dyskusji uchwalono, że tematem regulaminu zajmie się Konwent Prezesów na swoim jesiennym posiedzeniu. Wszystkie wnioski i poprawki do regulaminu związkowego należy składać w Biurze ZG PZKO do 1 września.

W kolejnej części obrad Jan Ryłko poinformował prezesów o swoich rozmowach z kierownictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" w Warszawie na temat dofinansowania PZKO. Stwierdził, że wszystko wskazuje na to, że Związek ponownie nie otrzyma pieniędzy na działalność, Polska wspomoże tylko dwie inwestycje: dotację na remonty swoich Domów PZKO otrzymają Koła w Karwinie-Frysztacie i Łomnej Dolnej.

Fot. JACEK SIKORA

W dyskusji o Regulaminie PZKO głos zabrała m.in. prezes Miejscowego Koła PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum, Małgorzata Rakowska.

Podczas posiedzenia przedstawiono „listę grzeszników", czyli kół, które nie uregulowały jeszcze opłat za znaczki członkowskie, zaapelowano więc o jak najszybsze uregulowanie tych zaległości. Uczestnicy posiedzenia Konwentu Prezesów zwrócili uwagę na zbliżające się wakacje, gdyż ostatnie dni roku szkolnego w szkołach podstawowych to uroczyste pożegnanie dziewiątoklasistów. Warto zatem zadbać o to, żeby poinformować ich o działalności Związku i zachęcić do wstąpienia w szeregi PZKO. **(kor)**

Darmowy park linowy

W Hobbyparku w Boguminie rośnie unikatowy park linowy, tzw. Ścieżka Maugliego. Nowa atrakcja powstaje z myślą o dzieciach i dorosłych. Ze względu na liczne zabezpieczenia będą mogły z niej korzystać nawet trzyletnie maluchy.

Inspiracją do budowy bogumińskiego parku linowego był rozciągający się na powierzchni 10 hektarów park Mirakulum w Pradze, pełen atrakcji wykonanych z drewna. Praskie rozwiązania dostosowano do miejscowych warunków, wykorzystując rosnące w parku od lat wysokie drzewa. Trzon Ścieżki Maugliego tworzyć będzie kilka ośmiometrowych, dwukondygnacyjnych wieży, które zostaną połączone linami oraz siatkami zabezpieczającymi. W skład nowej atrakcji będą wchodzić tobogan i ślizgawka. Park linowy będzie czynny od 16 lipca, a z wszystkich jego atrakcji będzie można korzystać bezpłatnie.

Ratusz na budowę Ścieżki Maugliego wykorzysta ubiegłoroczne oszczędności. Konkretnie wyda na ten cel 5 mln koron. **(sch)**

Fot. ARC

W bogumińskim Hobbyparku powstaje park linowy.

Dzielili łupy pod okiem kamery

Polska policja zatrzymała trzech mężczyzn, którzy w pociągu na terytorium RC okradli studentkę z Pragi. Złodzieje wrócili taksówką z „gościnnych występów" i wysiedli na jednym z przystanków autobusowych w Kończycach Małych. Gdy dzielili łupy, nagrały ich kamery monitoringu.

Mieszkańcy Zabrza, Chorzowa i Katowic są w wieku 30, 49 i 55 lat. Podczas przeszukania znaleziono przy nich pieniądze w różnej walucie, nienależące do nich karty płatnicze oraz aparat fotograficzny. Posiadali również specjalne klucze do otwierania przedziałów w pociągach. W koszu na śmieci podczas policyjnych oględzin mundurowi znaleźli dokumenty obywatelki Republiki Czeskiej.

Policjanci ustalili, że cała trójka w nocy wsiadła do pociągu relacji Praga – Bogumin. Złodzieje weszli do przedziału, w którym podróżowała studentka z Pragi. Gdy dziewczyna zasnęła, ukradli jej plecak.

(wik)

Gimnazjalny orzeł

Dokończenie ze str. 1

Aneta zdała maturę na same jedynki, również na jej świadectwach końcowych z poszczególnych klas zdecydowanie przeważają stopnie celujące. Laureatka gimnazjalnej nagrody ma już „w kieszeni" indeks Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Karola w Pradze, gdzie została przyjęta na podstawie konkursu świadectw (mogła się pochwalić średnią do 1,1). W tych dniach zdaje jeszcze egzaminy na kierunek lekarski i stomatologiczny w Brnie i Ołomuńcu. Dopiero potem zdecyduje się, na której uczelni podejmie studia. Przyznaje, że stomatologia pociąga ją bardziej od medycyny ogólnej. – Zawsze chciałam zostać psychologiem, lecz potem przekonałam się, że nauki społeczne nie bardzo mnie interesują. Dlatego przeorientowałam się na biologię – zdradza przyszła studentka. Dodaje, że w wolnym czasie lubi pograć w siatkówkę, chętnie uczestniczy w spotkaniach młodzieżowych w kościele, lubi czytać książki oraz gotować. W domu hoduje samiczkę kameleona, co w jakimś stopniu wpisuje się w jej zainteresowanie biologią.

Filozofię nagrody „Złoty Orzeł" wyjaśnia dyrektor gimnazjum, Andrzej Bizoń: – „Złoty Orzeł" to nagroda przyznawana co roku jednemu z maturzystów za całokształt pracy szkolnej i pozalekcyjnej. Bierzemy pod uwagę wyniki w nauce, ale też osiągnięcia na polu kultury, sportu, inicjatywy, które przynoszą użytek naszej szkole. To nagroda za wzorową postawę ucznia. Uwzględniane są również cechy jego charakteru, zachowanie, gotowość do pomagania innym.

Kandydatów do nagrody zgłaszają co roku poszczególni nauczyciele. Rada Pedagogiczna następnie decyduje w jawnym głosowaniu, który z kandydatów zostanie nagrodzony.

– Zawsze jest więcej kandydatów, również w tym roku tak było. I to bardzo dobrze, bo mamy z kogo wybierać – cieszy się dyrektor.

DANUTA CHLUP

Zapomnienie gorsze jest od śmierci...

Jak przestrzegał w swoim wspomnieniu pod takim samym tytułem Józef Kazik z okazji 100. rocznicy największej w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim katastrofy górniczej, która pochłonęła 235 ofiar, to nietety pamięć o tej tragedii gdzieś zniknęła („GL", nr 69, 11. 6. 1994). Dziś przypominamy sobie bowiem 120. rocznicę wybuchu na Kopalniach „Jan", „Franciszka" i „Głęboki" w Karwinie, a o uczczeniu tej rocznicy nikt sobie nie przypomniał. Przed 20 laty, w 100. rocznicę godnie uczczono zmarłych – były dwudniowe uroczystości wspomnieniowe z wieloma oficjalnymi gośćmi i imprezami. Niestety dziś o rocznicy pamiętał tylko Józef Chmiel, były górnik i ratownik, namiętny kolekcjoner i działacz. Wtedy to udało się przy współpracy z ZG PZKO, władzami miasta Karwiny oraz byłą Kopalnią „ACS" oddać hołd poległym w podziemiach wspomnianych trzech kopalń górnikom.

Rozumiem, że dziś, kiedy ogranicza się wydobycie, a kopalnie są własnością prywatną, nikomu nie zależy na tym, by przypominać sobie dawną tragedię. W dodatku dziś miasto niejako dystansuje się wobec górnictwa, dzięki któremu jednak wyrosło i dzięki pracy w podziemiach po dziś dzień żyje wielu jego mieszkańców. Górnictwo stało się „czarną owcą" w historii Karwiny i okolicy.

Tak więc przestroga, jaką na zakończenie swojego wspomnienia napisał Józef Kazik, spełniła się... Widać, że im dalej od owych tragicznych wydarzeń, tym gorsza jest pamięć, przy tym my Polacy szczycimy się tym, że pamiętamy o naszych przodkach, nie tylko w dniu Święta Zmarłych.

Niedawno pisaliśmy też na naszych łamach o kapliczce, która znajduje się niedaleko cmentarza komunalnego w Karwinie-Kopalniach, a zbudowano ją w miejscu prawdopodobnego wybuchu. Wtedy to nasz czytelnik i dociekliwy turysta zwracał uwagę, że ten, kto nie zna historii tych tragicznych wydarzeń, jak również historii miasta, nie dowie się, dlaczego zbudowano tu kapliczkę. Proponował umieszczenie na niej krótkiego napisu objaśniającego jej powstanie. Niestety nawet ta propozycja nie odnalazła odzewu. Jak widać coraz mniej szanujemy naszych przodków... **(ow)**

Fot. ARC (ow)

Z okazji 100. rocznicy katastrofy umundurowani górnicy zapalili na pomniku symboliczne znicze – lampki górnicze.

Ligotczanie przypominają rodaka

W tym roku obchodziłby setne urodziny zmarły przed trzema laty znany fotograf Jan Grabowski z Ligotki Kameralnej. Jego wieś rodzinna nie zapomina o sławnym rodaku. Zdjęcia Grabowskiego można obecnie oglądać w kilku obiektach gminnych.

Kiedy w 2007 roku Jan Grabowski obchodził 93. urodziny, władze Ligotki wspólnie z wydawnictwem „Regio" Ireny Cichej zorganizowały wystawę nestora zaolziańskich fotografików. Wydano też album z jego zdjęciami zatytułowany po prostu „Jan Grabowski. Komorní Lhotka – Ligotka Kameralna".

W trzy lata później nawiązano do tych przedsięwzięć nowym projektem pn. „Ligotka Kameralna wczoraj i dziś" dofinansowanym z funduszy Unii Europejskiej. Na wystawie odbywającej się w ramach projektu zaprezentowano w kwietniu 2010 roku pejzaże znane z fotografii Grabowskiego, ale wykonane aktualnie przez młodszych fotografów, korzystających z nowej techniki. Ekspozycję można było oglądać nie tylko w Domu Kultury w Ligotce, ale również w czeskocieszyńskiej „Strzelnicy" lub w partnerskiej gminie Jaworze.

Te właśnie czarno-białe zdjęcia Jana Grabowskiego i kolorowe jego młodszych kolegów, Karla Pryczka i Jiřego Drápka, prezentowane są obecnie w Ligotce. Można je oglądać w Bibliotece Gminnej, na korytarzu Urzędu Gminy oraz w saunie. **(kor)**

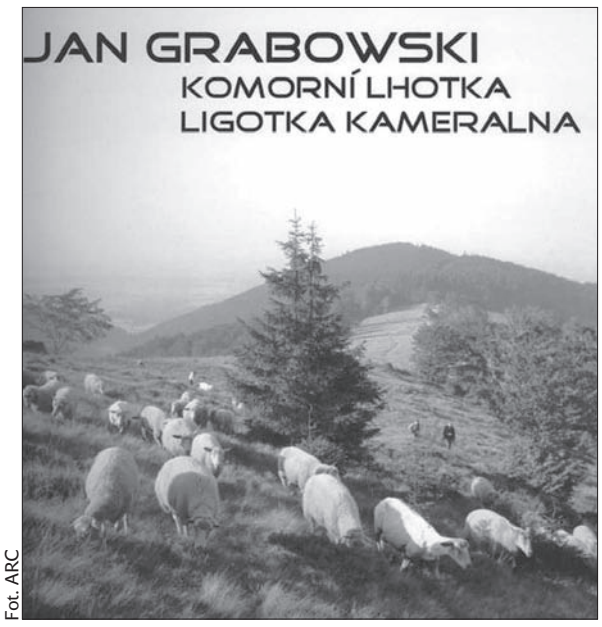

Fot. ARC

Okładka książki

NASZA RECENZJA

GRAŻYNA JEROMIN-GAŁUSZKA

»Długie lato w Magnolii«

Wydawnictwo Prószyński i Spółka

Niemal rok musieliśmy czekać na kontynuację magicznej „Magnolii" autorstwa Grażyny Jeromin-Gałuszki. Czytelnicy, którzy znają powieści Gałuszki, wiedzą doskonale, że autorka ma niebywały talent tworzenia pełnokrwistych postaci, których wybory życiowe często prowadzą bohaterów na manowce, wywołują zaskakujące sploty zdarzeń i krzyżują losy osób, które pozornie nie mają ze sobą wiele wspólnego. Tak było w doskonałych „Kobietach z Czerwonych Bagien", ale i w pierwszej części „Magnolii".

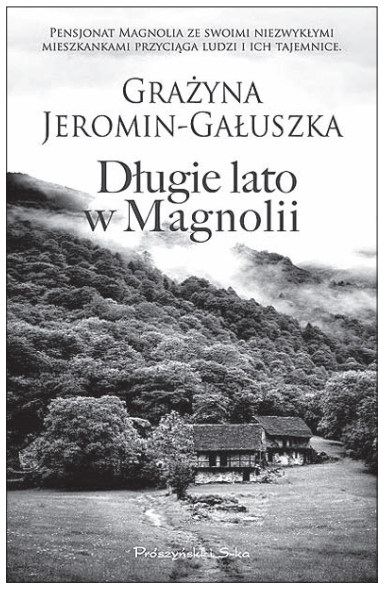

Fot. ARC

Znów wracamy w sam środek Bieszczadów, tym razem dzięki Maurycemu Murawskiemu – cierpiącemu na chwilową niemoc twórczą autorowi kryminałów. „Zjechał w jakąś boczną drogę (zresztą, na Boga, znalazł się w miejscu, gdzie są wyłącznie boczne drogi) i w pewnym momencie zobaczył wielką drewnianą bramę, z wyblakłym, nabazgranym na kartonie napisem: „Magnolia". Jaki napis, takie miejsce – to jedno przyszło mu do głowy...".

Jakież będzie zdziwienie Maurycego, kiedy odkryje, że od pierwszego wejrzenia zakochał się w tym obskurnym miejscu i w przedziwnej konstelacji kobiet, które go tworzą! Dużo czasu upłynie, nim dojdzie do takiego wniosku, to będzie naprawdę długie lato w Magnolii. Jednak pisarz nie zdaje sobie sprawy, że otwierając bramę wjazdową do pensjonatu Czesi Gawlińskiej, otworzy równocześnie zamkniętą przed laty księgę makabrycznych zdarzeń, których nieświadomie był świadkiem kilkanaście lat wcześniej. Wtedy nie był jeszcze pisarzem, wtedy myślał, że obserwuje wycinek szczęśliwego życia pewnego mężczyzny, wtedy odkrył, że jego powołaniem nie jest ornitologia, ale pisanie. Jednak gdyby wiedział, co naprawdę zobaczył, być może nigdy nie sięgnąłby po pióro. Powoli, w rytmie wakacyjnej kanikuły, będziemy z Maurycym rozsupływali tajemnicę sprzed kilkunastu lat. Zakończenie, jak zwykle u Jeromin-Gałuszki, będzie zaskakujące i zmieni naszych bohaterów na zawsze.

Maurycy Murawski jest tu jednak jedynie katalizatorem właściwych zdarzeń, rozładuje napięcia między tym, czego odwrócić już się nie da, a tym, co tu i teraz. A prawdziwymi bohaterkami tej powieści są kobiety – niesamowicie różne, ale związane na zawsze dzięki Filipowi Spalskiemu, który podobnie jak Maurycy, pewnego dnia „zjechał w jakąś boczną drogę...". Czesia Gawlińska – wspaniała kucharka, nowa właścicielka „Magnolii", Doris – szalona malarka, wielbicielka kwiatów i właścicielka najbrzydszego kundla na świecie, Marlena – zakochana w identycznych braciach Wilczewskich, zmagająca się z demonami przeszłości i oczywiście Tuśka – niesamowita, trzynastoletnia dziewczynka połykająca książki, która najpierw myślała o wszystkich innych, a dopiero na końcu o własnym szczęściu. To właśnie one rozśmieszają do łez, irytują, wzruszają, a przede wszystkim tworzą to niesamowite miejsce na końcu świata. To dzięki nim, warto się na chwilę zatrzymać i odetchnąć bieszczadzkim (względnym) spokojem.

Joanna Wilk

Kto na Dolański Gróm?

Znamy zwycięzców naszej zabawy, w której do zdobycia było dziesięć biletów na czerwcowy Dolański Gróm w Karwinie.

21 czerwca obejrzą koncerty legend polskiego rocka (m.in. zespołów Kobranocka i Oddział Zamknięty) następujący czytelnicy naszej gazety: Roman Grycz (jako bonus płyta CD grupy Kobranocka), Halina Klimasová (jako bonus oficjalne zdjęcie Kobranocki z autografami muzyków), Alicja Streit (bonus płyta grupy Skangur), Ala Schimke (bonus płyta grupy Sheep), Marek Dywor, (bonus płyta Latających Talerzy) Jacek Bieliński (bonus płyta Latających Talerzy), Andrzej Krzyżanek, Zbigniew Szarowski, Czesław Nieciąg, i Stanisław Krucina.

Bilety do odbioru w sekretariacie redakcji „Głosu Ludu", ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn. W imieniu organizatorów festiwalu, MK PZKO Karwina-Frysztat, gratulujemy zwycięzcom! **(jb)**

freak show

GORZKA POWYBOROWA

DAREK JEDZOK, *blog.jedzok.com*

Rzadko mi się zdarza, aby zawiodła mnie negatywistyczna strategia wyrażona hasłem: „Bądź złej myśli, przynajmniej się nie rozczarujesz". W Polsce i w Czechach europejskie wybory skończyły się kompletną porażką na wszystkich frontach – przegrali zarówno politycy, jak i wyborcy. I to walkowerem.

Pierwszą klęską były kampanie wyborcze, widowisko bardziej obciachowe od wyśmiewanej niedawno Eurowizji. Pomijam w tym momencie warstwę czysto warsztatową, która albo przypominała filmy weselne z wczesnych lat 90., albo flirtowała z estetyką wyborów nowego prezesa PGR-u (patrz kampania Jana Kellera). O wiele gorszy był poziom merytoryczny, a raczej jego brak.

O ile polskie spoty wyborcze dostarczyły jeszcze widzom pewnej dawki surrealistycznego humoru, to w Czechach partie całkowicie zrezygnowały z jakichkolwiek ambicji. Partia Svobodní oparła swoją strategię na obronie pasty śniadaniowej, Zieloni wyskoczyli - ni z gruszki, ni z genetycznie modyfikowanej pietruszki – z hasłem Stop GMO, posłowie ODS ostrzegali przed palącym problemem Euro. I co z tego, że może ono zostać przyjęte najwcześniej w 2020 roku, czyli rok po tym, co nasi eurodeputowani wrócą do domów z wypchanymi kieszeniami.

Drugim utraconym frontem była frekwencja. Rozumiem, że finał hokeja, rozumiem, że finał Ligi Mistrzów, rozumiem, że ładna pogoda i grill i piwko, ale... Naprawdę tak trudno odłożyć na chwilę browca i przejść się do urny? W Parlamencie Europejskim powstaje większość naszych praw – wszyscy strzeliliśmy sobie w stopę, obywatele.

Ma to oczywiście nieuchronne następstwa w postaci trzeciej przegranej. Wspólnymi staraniami wyślemy do Brukseli stado parzystokopytnych (znaczy – jeszcze większych, niż zazwyczaj). I tutaj nie jesteśmy osamotnieni – w całej Europie sukcesy odnosiły ugrupowania o mniej lub bardziej nacjonalistycznych poglądach.

W sumie jest to jedyny malutki opatrunek na całą powyborczą sromotę - świadomość, że inni narobili jeszcze większego wstydu. W zestawieniu z greckimi nacjonalistami ze Złotego Świtu jakoś mniej boli fakt, że Polaków przez pięć lat będzie reprezentował w świecie pan, który ma nierówno nad muszką. Mam nadzieję, że ucieszy was chociaż taki pozytywny akcent, bo innego nie będzie.

W karwińskiej bibliotece ekslibrisy dłużej

Wyjątkowa okazja obejrzenia bardzo ciekawej twórczości łotewskiej artystki Natáliji Černecovej, która trafiła do Biblioteki Regionalnej w Karwinie z Warszawy, została poszerzona.

Termin trwania wystawy przedłużono co najmniej do 20 czerwca. Tak więc wszyscy ci, którzy nie zdążyli obejrzeć łotewskich ekslibrisów, zapraszani są do biblioteki na Rynku Masaryka w godzinach otwarcia placówki. Można w spokoju obejrzeć owe miniaturowe grafiki i podziwiać mistrzostwo Natáliji Černecovej. **(o)**

Okrągły Stół to było nasze pięć minut

W ostatnich tygodniach Polska świętowała 25. rocznicę częściowo wolnych wyborów parlamentarnych z 4 czerwca 1989 r. Historyczne wybory, które utorowały drogę demokratycznym przemianom w naszej części Europy, poprzedziły rozmowy Okrągłego Stołu. Jedyną kobietą, jaką Polacy zapamiętali podczas tych historycznych obrad, była bielszczanka Grażyna Staniszewska. Wszystko dlatego, że podczas plenarnego posiedzenia Okrągłego Stołu strona solidarnościowo-społeczna miała tylko dwa wystąpienia, Lecha Wałęsy i właśnie Staniszewskiej.

– Ale to nie tak, że ja byłam jedyną kobietą przy Okrągłym Stole – zastrzega w rozmowie z „Głosem Ludu" Staniszewska i wspomina, że podczas obrad inaugurujących Okrągły Stół nie było żadnej kobiety. – Na kolejne posiedzenie plenarne szykowała się ta sama ekipa, jednak jeden z przedstawicieli „Solidarności" zmarł i trzeba było kogoś dokoptować. I wówczas wymyślono, że to musi być kobieta. Wskazano mnie i w ten sposób zasiadłam przy tym historycznym stole. Tyle, że w ciągu dwóch miesięcy rozmów w zespołach roboczych pracowało mnóstwo innych pań – podkreśla Staniszewska.

Fot. WITOLD KOŻDOŃ

Grażyna Staniszewska

A NÓŻ SIĘ UDA?

Jedna z najbardziej znanych działaczek pierwszej „Solidarności" pochodzi z Bielska-Białej. W tym mieście ukończyła Liceum im. M. Kopernika, po czym rozpoczęła studia filologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W 1968 r. podczas tzw. Wydarzeń Marcowych, była na pierwszym roku. – W Krakowie wypadki marcowe nie były tak dramatyczne jak w Warszawie, ale otarłam się o nie. Podczas studenckiego strajku trafiłam do służb porządkowych w akademiku. Dziś to zabawne, ale wówczas przeżywałam to bardzo emocjonalnie. Nie rozumiałam, dlaczego studentów rozgromiono, skoro hasła, o które walczyli, były zapisane w konstytucji. W efekcie marzec 1968 r. zraził mnie do polityki – wspomina.

Po studiach Staniszewska wróciła do Bielska-Białej. Uczyła w szkole, później została kierownikiem Domu Kultury w Wapienicy. Gdy „wybuchła" pierwsza „Solidarność", zmieniła jednak stosunek do polityki. – Gdy zobaczyłam doradców w stoczni gdańskiej, pomyślałam, że tym razem może się to udać, bo jeśli inteligenci wspierają robotników, władzy trudniej będzie to rozgonić. No i się sprawdziło – śmieje się.

Po podpisaniu Porozumień Sierpniowych przez przypadek Staniszewska pojechała do Gdańska. Przywiozła stamtąd ulotki i tak zaczęła się jej przygoda z „Solidarnością". Zaangażowała się w ten ruch bez reszty. Założyła Wszechnicę Podbeskidzia, organizując spotkania z wybitnymi przedstawicielami opozycji przedsierpniowej. Sprowadzała książki i czasopisma bezdebitowe. W zakładach pracy doprowadziła do powstania sieci bibliotek z wydawnictwami drugiego obiegu.

Jej praca została dostrzeżona i Staniszewska została delegatem na pierwszy zjazd krajowy NSZZ „Solidarność". – W ten sposób weszłam do wielkiej polityki, choć działo się to ku mojemu wielkiemu zdumieniu – wspomina.

BEZ SŁABOŚCI NIE BYŁOBY ROZMÓW

W stanie wojennym została internowana. Przesiedziała ponad osiem miesięcy w więzieniu w Cieszynie oraz ośrodkach odosobnienia w Darłówku i Gołdapi na północy Polski. Po powrocie ponownie jednak włączyła się w działania podziemnej „Solidarności". Przejęła redagowanie zdelegalizowanego wówczas biuletynu „Solidarność Podbeskidzia". – Koledzy stwierdzili, że każdy numer robi kto inny, a ostatnio to zajmuje się tym kierowca PKS i robi same błędy ortograficzne. Zgodziłam się, choć zastrzegłam, że mogę pociągnąć ogon, bo jestem znana. Poza tym mam jedną nogę krótszą i utykam. W tłumie się nie zgubię. Powiedzieli jednak, nie martw się, zadbamy o zabezpieczenia – mówi Staniszewska, która redagowała podziemny biuletyn przez rok. W 1983 r. jednak doszło do wielkiej wsypy. – Aresztowano wówczas 30 osób i do dziś nie znamy kulisów tej wpadki. Nie wiemy, czemu i komu ją zawdzięczamy. Ja także zostałam aresztowana, ale wtedy regularnie ogłaszano amnestie, więc po kilku miesiącach wyszliśmy na wolność – wspomina.

Po powrocie do Bielska-Białej Staniszewska postanowiła od nowa zorganizować podziemne wydawnictwo i zrobiła to tak skutecznie, że do końca PRL Służba Bezpieczeństwa nie wytropiła drukarni. W 1988 r. została szefową podziemnej „S" na Podbeskidziu. Jednocześnie Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „S" postanowiła poszerzyć swój skład o dwa mniejsze, ale aktywne regiony. Wybór padł na Gorzów Wielkopolski i Bielsko-Białą. Staniszewska została przedstawicielką „Podbeskidzia" w Krajowej Komisji Wykonawczej i stamtąd trafiła na obrady Okrągłego Stołu, jako członek podstolika zajmującego się gospodarką.

– Początkowo działacze „Solidarności" nie chcieli się zgodzić na rozmowy z komunistami, tłumaczono jednak, że nie ma wyjścia. Komuniści są słabi, my słabniemy i była to prawda. Ostrzegano, że może dojść do niekontrolowanych strajków i klasycznej rewolucji z gwałtami i rozlewem krwi. A trzeba pamiętać, że pierwsza „Solidarność" była wręcz opętana ideą, by nie dopuścić do żadnych mechanizmów rewolucyjnych. Hasło „zero przemocy" miała wręcz zakodowane. Baliśmy się, że w 1989 r. zabraknie przywódców, a wtedy zadziała psychologia tłumu. Okazuje się, że strona komunistyczna bała się tego samego. Oni także mieli z tyłu głowy, że mogą zawisnąć na szubienicach, co zresztą stało się później w Rumunii. Przede wszystkim jednak obie strony były słabe i to spowodowało, że w końcu usiedliśmy do stołu. Gdyby nie było tej słabości, nie byłoby żadnych rozmów – stwierdza.

Dziś Staniszewska uważa, że Okrągły Stół miał historyczny charakter. – Kiedy byłam posłem, dwukrotnie zaprosił mnie amerykański Uniwersytet Stanu Michigan. Tamtejsi historycy przepytywali uczestników Okrągłego Stołu i nazwali nas świadkami historii. Przekonywali, że to absolutny ewenement, by zmienić ustrój bez rozlewu krwi. To się na świecie jeszcze nie zdarzyło, dlatego trzeba to opisać, bo a nuż się przyda na Kubie. Niestety do dziś się nie przydało – śmieje się Staniszewska.

TO NIE BYŁ SKOK NA WŁADZĘ

Konsekwencją Okrągłego Stołu były wybory z 4 czerwca. Staniszewska została wówczas posłem. Przekonuje jednak, że nikt nie spodziewał się tak miażdżącego zwycięstwa „Solidarności". Oczekiwanie zmian było wówczas ogromne, a pierwszym polskim, niekomunistycznym premierem został Tadeusz Mazowiecki. – Chociaż wybrał go sejm kontraktowy, moim zdaniem był on najbardziej szlachetny i najmniej przeniknięty przez prywatne interesy. Ludzie, którzy się w nim znaleźli, z reguły nie chcieli w nim być, ale uważali, że muszą na chwilę porzucić własne o wiele bardziej atrakcyjne zajęcia, bo ojczyzna wzywa. W związku z tym nikt nie traktował posłowania jako skoku na władzę, czy pieniądze. W 10 kadencji nie było też załatwiania prywatnych interesów. Dzisiaj wydaje się to niewiarygodne, ale przez pół roku obradowaliśmy bez diet. Ludzie brali bezpłatne urlopy w pracy i za własne pieniądze przyjeżdżali do Warszawy. Pamiętam, że pierwsza dieta, jaką dostałam, wynosiła 100 złotych i starczało to na pokrycie kosztów podróży. Mieliśmy jednak poczucie, że zmieniamy ustrój – mówi Staniszewska.

Dodaje, że w tzw. kontraktowym sejmie zmienić prawo mógł nawet pojedynczy poseł. – Czy wie pan, że ja i dwie koleżanki z PZPR przeforsowałyśmy, że Polacy głosują dziś na listę partyjną, ale jednocześnie zaznaczają krzyżyk przy wybranym przez siebie nazwisku. Pierwotnie proponowano bowiem, by tak jak przed wojną ludzie głosowali jedynie na ugrupowania polityczne, a o tym, kto zostanie posłem, decydowali działacze partyjni. Takie rzeczy były jednak możliwe wyłącznie w 10 kadencji, mimo że nie był to w pełni demokratyczny sejm – podkreśla Staniszewska.

JEDNYM SIĘ UDAŁO, INNYM NIE

Po 1989 r. polityczne losy bielszczanki układały się różnie. Była posłem, trzy lata spędziła w Senacie, dostała się także do Parlamentu Europejskiego. Łącznie w różnych parlamentarnych ławach spędziła 20 lat. – Patrząc z perspektywy czasu, uważam za najważniejsze, że w 1989 r. potrafiliśmy zmienić ustrój. Oczywiście nie zrobiliśmy tego idealnie, popełnialiśmy błędy, ale konsekwentnie zmierzaliśmy w kierunku wolności rozumianej na sposób zachodni. Od samego początku dążyliśmy do NATO i Unii Europejskiej, choć wielu pukało się w czoło, przekonując, że nie mamy szans. Wielkim sukcesem było także wyprowadzenie wojsk radzieckich z Polski. Ukraina nie potrafiła wyprowadzić radzieckiej floty z Krymu i czym to się skończyło? Gdybyśmy w Polsce nadal mieli wojska radzieckie, nie wiadomo, jak potoczyłaby się nasza historia – przekonuje Staniszewska.

Przyznaje jednak, że do dziś ludzie „wieszają na niej psy" za zmiany gospodarcze. – W PRL nie było bezrobocia. Była bieda, ale jednakowa. Wszyscy mieli tak samo źle i to paradoksalnie ludziom odpowiadało. Natomiast w nowych czasach jednym zaczęło się udawać, a innym nie. Nowy ustrój wprowadził nie tylko bezrobocie ale i rozwarstwienie, którego wcześniej nie znano. Niedawno spotkałam się ze wszystkimi podziemnymi drukarzami, z jakimi współpracowałam przed 30 laty. Jeden z nich nadal jest robotnikiem, a inny właścicielem dużej drukarni w Bielsku-Białej. Nowe czasy stworzyły szansę, którą nie wszyscy potrafili wykorzystać, ale też nikt z nas nie był przygotowany na wolność a ona zawsze niesie ze sobą ryzyko – mówi Staniszewska.

Obecnie Grażyna Staniszewska jest radną w Bielsku-Białej. Angażuje się również w niesienie pomocy Ukrainie. Tłumaczy, że losy tego kraju potoczyły się inaczej niż Polski, Czech, Słowacji, czy Węgier z jednego powodu. – U nas zmiany wymusili oddolnie zwykli ludzie. Oczywiście w trakcie transformacji zdarzali się spekulanci i złodzieje, ale na Wschodzie zmiany miały inny charakter. W krajach dawnego Związku Radzieckiego to towarzysze partyjni z poziomu federacji podjęli decyzję o rozpadzie ZSRR i to oni objęli nową władzę. Oni też natychmiast stali się właścicielami fabryk, a nawet całych gałęzi przemysłu. W Polsce w 1989 r. ludzie nie wiedzieli, że wszystko skończy się sukcesem, angażowali się więc jedynie ci, którzy działali z pobudek ideowych. I oni weszli do pierwszego rządu. To przecież wówczas wykształcił się zwyczaj, że osobie zasiadającej w parlamencie nie wypada prowadzić biznesu, a już prowadzenie biznesu, który wchodzi w jakieś relacje z władzą, to wielki skandal. Oczywiście zdarzają się takie rzeczy, ale media natychmiast je wyciągają i robi się afera. Na Ukrainie jest tymczasem inaczej. Nowym prezydentem został przecież oligarcha, a związki biznesu z polityką są rzeczą zupełnie normalną. I dopiero Zachód mówi Ukraińcom, że to jednak nie jest normalne. Naprawdę więc mieliśmy dużo szczęścia, że rewolucję w 1989 r. zrobiliśmy my, a nie partyjne kacyki – stwierdza Staniszewska.

WITOLD KOŻDOŃ

Gmina, w której Olza wpada do Odry

Zwiedzić Gorzyce, to tak samo jak poznać w kilka godzin prawie całą podgórską część Zaolzia, łącznie z Bystrzycą, Gródkiem, Łomną i Bukowcem. Gminę tworzy bowiem dwanaście wiosek, z administracyjnie samodzielnymi sołectwami.

Gmina Gorzyce rozpoczyna się kilka kilometrów za przejściem granicznym Bogumin – Chałupki, w miejscowości Olza. To tu wpada Olza do Odry. Dalej na północ leży kolejna miejscowość, która zawdzięcza swoją nazwę płynącej tędy rzece. Nazywa się Odra. Droga do Gorzyc, biegnąca aż do Wodzisławia, ją omija i chociaż jeszcze miesiąc temu sznurkiem sunęły tędy tiry, korkując drogi oraz uprzykrzając życie mieszkańcom, teraz na krajowej 78 panuje niewielki ruch. Po otwarciu mostu w Mszanie wszystko diametralnie się zmieniło. Na trasie między Olzą, Gorzycami i Turzą Śląską zapanował spokój.

Andrzej Nowak zgodził się być moim przewodnikiem po Gorzycach. Mieszka tu od 40 lat i jak mówi, stara się udzielać w gminie. Najpierw jako współzałożyciel miesięcznika „U nas", przez jakiś czas radny gminy, a obecnie nadal jako redaktor. Z 256 numerów, które dotąd się ukazały, jest dumny. Pokazuje kolejne roczniki, które są świadectwem zarówno życia gminy, jak i postępu technicznego. Pierwszy, powielany na kserokopiarce czarno-biały numer z 3 maja 1991 roku nawet się nie umywa do współczesnych kolorowych wydań na kredowym papierze. Na kolor nie przyszło jednak gazecie długo czekać. Pierwsze kolorowe wydanie pojawiło się we wrześniu 1995 roku, automatycznie przyjmując na siebie historyczną rolę. Na jego łamach zostały opublikowane cztery projekty herbu gminy, a mieszkańcy mieli się opowiedzieć za najlepszym. – Wygrał herb podzielony na cztery pola – ze śląskim orłem, grabiami i młotkami wyobrażającymi kulturę górniczą i pracę na roli, z Matką Boską Fatimską, co jest związane z sanktuarium w Turzy Śląskiej, oraz wstęgą rzeki – wyjaśnia Nowak, który – jak podkreśla – swoje artykuły do gazety pisze ręcznie, rezygnując z klawiatury komputera. Jak wszyscy redaktorzy miesięcznika – robi to za darmo.

OCZYMA TURYSTY

Byłam w różnych zakątkach świata, ale w leżących tuż przy granicy Gorzycach jestem pierwszy raz. Przejeżdżając przez kolejne wioski, spoglądam na nie oczyma turysty z Czech. Dlatego też zaraz w Olzie przykuwa mój wzrok stojące po prawej stronie drogi centrum ogrodnicze, a w Gorzycach, po tej samej stronie, w sąsiedztwie Biedronki, duży aquapark z boiskiem Orlik, placem zabaw i siłownią w plenerze. Te miejsca łatwo zauważyć z drogi. Na pozostałe zwraca mi uwagę pan Andrzej.

Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Stuletnie familoki w Kolonii Fryderyk.

Razem odwiedzamy więc Zespół Pałacowo-Parkowy w Gorzycach. Za pokrytymi szarym tynkiem murami kryje się historia dawnych właścicieli Gorzyc, rodziny von Arco – Wilhelma i jego syna Aleksandra, który – jak twierdzi mój przewodnik – przegrał majątek w karty. Tutaj w 1869 roku urodził się jego syn Georg, który po przeprowadzce do Berlina dał się poznać jako znakomity wynalazca i prekursor radiofonii. Rodzinny grobowiec grafów von Arco można znaleźć na starym cmentarzu, obok budynku Urzędu Gminnego, w którym dawniej mieściła się szkoła, tzw. organistówka. Obecnie na terenie parku pałacowego znajduje się Ośrodek Lecznictwa Odwykowego.

Tak jak pałace i zamki wznoszono dla panów, tak dla rodzin górników budowano familoki. Dziś familoki w Kolonii Fryderyk, będącej jednym z gorzyckich sołectw, zasługują na miano zabytku architektury początku XX wieku. Familoki powstały w związku z otwarciem kopalni Fryderyk w 1917 roku. Jednak już w 1923 roku, ze względu na obecność metanu, zrezygnowano z dalszej eksploatacji węgla. Zamiast zaplanowanych 47 budynków mieszkalnych wybudowano ich raptem kilkanaście. Stoją one do dziś. – W niektórych familokach mieszkają jeszcze rodziny dawnych górników, którzy pracowali na kopalni „Fryderyk". Gros tworzą jednak mieszkania socjalne – informuje Nowak, pokazując pięknie wyremontowane budynki gminne.

Spod familoków niedaleko jest do Fatimy. Tej śląskiej. Turza Śląska jest po Czyżowicach największym sołectwem Gorzyc. To tutaj w 1947 roku, w 30. rocznicę objawień w Fatimie, ks. Ewald Kasperczyk rozpoczął budowę kościoła, który został poświęcony Matce Boskiej Fatimskiej. Odtąd Turza Śląska stała się miejscem pielgrzymkowym, odwiedzanym przez tysiące pielgrzymów, w tym również z Zaolzia.

KULTURA PO WIEJSKU

W gminie Gorzyce życie kulturalno-towarzyskie skupia się wokół kilku instytucji i organizacji społecznych. W Gorzycach, Czyżowicach i Olzie od lat działają Wiejskie Domy Kultury, a przy nich zespoły folklorystyczne i chóry, w każdej wsi jest Koło Gospodyń Wiejskich kultywujące rodzime tradycje, w Gorzycach ponadto młodzieżowa orkiestra dęta, a w Osinach zawiązało się niedawno Bractwo Osińskie. Najważniejszymi imprezami gminnymi są Dni Gorzyc oraz Dożynki z konkursem koron żniwnych.

Dom Kultury w Czyżowicach gości obecnie wystawę starych plakatów sprowadzoną z... Wierzniowic. To efekt współpracy z wierzniowickim MK PZKO i Klubem Posejdon. – Wspólnie organizujemy obozy kajakowe, nasze Koła Gospodyń Wiejskich są zapraszane na wierzniowickie Wianki – wyjaśnia dyrektorka Domu Kultury, Bibianna Dawid. Mnie interesuje, jak taka instytucja, jak Dom Kultury, radzi sobie w niewielkiej, trzytysięcznej wsi. – Jesteśmy tu dla wszystkich pokoleń. Prowadzimy m.in. sporo kółek dla dzieci i młodzieży. Organizujemy zajęcia plastyczne, muzyczne, taneczne, naukę języków obcych, jak np. chińskiego czy niemieckiego. W soboty prowadzimy zajęcia ogólnorozwojowe dla dzieci. W związku z tym, że oczekiwania się zmieniają, na bieżąco modyfikujemy naszą ofertę. Amatorski ruch powoli zanika, ludzie chcą wszystkiego na wysokim poziomie. Do prowadzenia zajęć zapraszamy więc fachowców – przekonuje pani Bibianna. Zainteresowanie jest duże. W skali tygodnia czyżowicki Dom Kultury odwiedza ok. 400 osób. – Cenimy sobie, że mamy taką lokalizację, że mieszkamy blisko wody, mamy piękny rogowsko-czyżowicki las, ścieżkę przyrodniczą oraz wspaniałą współpracę z leśniczym. Hasło „zielona i przyjazna gmina" jest odzwierciedleniem rzeczywistości – dodaje.

BEATA SCHÖNWALD

GMINA GORZYCE

Liczba mieszkańców: 20 318
Powiat: wodzisławski
Sołectwa: Bełsznica, Bluszczów, Czyżowice, Gorzyce, Gorzyczki, Kolonia Fryderyk, Odra, Olza, Osiny, Rogów, Turza Śląska, Uchylsko
Miejsca warte uwagi: Zespół Pałacowo-Parkowy w Gorzycach z pałacem hrabiego Arco, pałacem myśliwskim i parkiem krajobrazowym w stylu angielskim, stuletnie Familoki w Kolonii Fryderyk, figura św. Jana Nepomucena z początków XVIII wieku w Bluszczowie, Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Turzy Śląskiej. **(sch)**

ROZMOWA Z WÓJTEM GMINY GORZYCE, PIOTREM OŚLIZŁĄ

Autostrada jest dla nas zbawieniem

Gmina Gorzyce liczy dwanaście sołectw. To dużo. Czy w takich warunkach możliwa jest jakakolwiek integracja?

Gmina Gorzyce pod względem ludności jest największą gminą wiejską w Polsce. Mieszka tu ponad 20 tys. mieszkańców i faktycznie mamy aż dwanaście sołectw. Ludzie, owszem integrują się na takich imprezach, jak Dożynki czy Dni Gminy Gorzyce. Jednak oprócz tego mają swoje małe ojczyzny, którymi są sołectwa, a w nich własne kluby sportowe, remizy strażackie, koła gospodyń wiejskich. Wójt i Rada Gminy są wybierani spośród wszystkich mieszkańców, w związku z czym muszą myśleć o całej gminie. Ja na przykład mieszkam w Czyżowicach, nie mogę jednak stawiać Czyżowic ponad interesy innych wiosek.

Jaka jest kondycja waszej gminy?

Gorzyce są gminą wiejską. Nie mamy żadnego przemysłu – kopalń, hut, elektrowni, nie jesteśmy gminą górniczą, tak jak pozostałe gminy w stronę Wodzisławia. Na razie mamy jedną strefę gospodarczą w Czyżowicach, a teraz próbujemy otworzyć drugą, przy samej autostradzie. Mamy tam do zaoferowania 40 hektarów i wierzymy, że uda nam się znaleźć dużych inwestorów. Dla nas otwarcie autostrady to istne zbawienie. Przeżyliśmy co prawda gehennę przez opóźnienia w budowie, kiedy to samochody jeździły przez naszą gminę, teraz jednak będziemy z tego korzystać. W Gorzyczkach jest zjazd z autostrady, co jest dobrym sygnałem zarówno dla inwestorów, jak i turystów. Na terenie naszej gminy – w Olzie, Odrze, Bełusznicy – są tereny zielone, z ośrodkami wypoczynkowymi, kempingami, pożwirowiskowymi oczkami wodnymi, istnym rajem dla wędkarzy. Do tej pory celowaliśmy w turystów weekendowych z Jastrzębia czy Rybnika. Teraz, dzięki autostradzie, możemy liczyć również na przyjezdnych z bardziej odległych miast.

Czy ludzie chcą tutaj mieszkać, czy raczej uciekają do miast?

W naszej gminie przybywa mieszkańców, co jest trochę ewenementem. Rdzennych mieszkańców co prawda ubywa, ale z drugiej strony w Rogowie, Czyżowicach czy Turzy Śląskiej ludzie masowo budują domy. W związku z tym w ciągu ostatnich pięciu lat dwukrotnie zmienialiśmy plan zagospodarowania przestrzennego i setki działek zostało przekwalifikowanych na budowlane. W naszej gminie nie ma pustostanów. Te, które były, ludzie kupili i zamiast budować nowy dom, wyremontowali je.

Gdzie w gminie można znaleźć pracę?

W samych Gorzycach pracy jest niewiele, mamy 12 proc. ludzi bezrobotnych. Sporo młodych z tego powodu wyjechało do Anglii czy Skandynawii. Dużo ludzi jednak nadal pracuje w kopalniach, sporą część tworzą dobrze uposażeni emeryci, którzy kiedyś pracowali w górnictwie. Ludzie są tutaj zaradni, starają się dorobić, gdzie tylko się da. Tutejsze rodziny żyją w miarę dostatnio.

Jak przekłada się na życie Gorzyc sąsiedztwo granicy z Czechami?

Kiedy granica była szczelniejsza, byliśmy zaściankiem, gminą na końcu Polski. Potem granice się pootwierały i zawiązała się bliska współpraca z Lutynią Dolną, Ostrawą czy Boguminem. Bardzo dobre kontakty mamy z wójtem Lutyni Dolnem, Pavlem Buzkiem, oraz z polskim środowiskiem w Wierzniowicach. Piszemy wspólne projekty transgraniczne, bywamy u siebie na imprezach. Mamy bliziutko do siebie. Ludzie z Wierzniowic jeżdżą nawet do nas po chleb. **(sch)**

Wójt Gorzyc, Piotr Oślizło.

Zabawa z literkami

Koniec roku szkolnego. W Polskiej Szkole Podstawowej w Gródku do wakacji szykuje się pięcioro pierwszoklasistów. Odwiedziłam najmłodszą klasę, ponieważ chcę zobaczyć, jak dzieci nauczyły się... czytać. Nauka czytania i pisania nie we wszystkich szkołach wygląda tak samo. Już od kilku lat w niektórych polskich szkołach dzieci uczą się liter i czytania nową, rewolucyjną metodą. W Gródku stosują ją od dwóch lat.

Sfumato – brzmi dziwnie? To nazwa techniki nauki czytania opracowanej przez Marię Navratilovą. Metoda nazywana też „spływającym czytaniem" polega przede wszystkim na tym, że dzieci czytają bez głoskowania i sylabizowania, płynnie łącząc litery w wyrazy i zdania.

Piątka dzieci z klasy Ireny Berbalk już nauczyła się czytać, i to ładnie oraz płynnie, ale na mój użytek pokazują mi, w jaki sposób uczyły się poszczególnych liter. – Małe, drukowane ooooooo. Małe pisane sssssssss! – mówią chórem uczniowie, kiedy nauczycielka pisze na tablicy literki. Widać, że nauka abecadła jest fajną zabawą. W nowej technice każda litera posiada swój dźwięk, na przykład literkę „s" się „syczy", „b", czyta „wybuchowo", „a" wykrzykuje.

– Każdą literkę poznaje się przez jeden tydzień, do każdej jest dobrane opowiadanie – tłumaczy mi nauczycielka. Dzieci z entuzjazmem potwierdzają. – Na literkę „O" było opowiadanie o olbrzymie Oliwerze, mieliśmy też kostki i karty pracy – mówi jeden z uczniów. – Już znamy wszystkie literki, nauka czytania jest łatwa – wyjaśnia siedząca w ławce z brzegu Tereska.

Faktycznie, według Ireny Berbalk dzieciom nauka czytania metodą sfumato bardzo się podoba, co więcej, przynosi efekty. – Widać różnicę w porównaniu do tej klasycznej metody, analityczno-syntetycznej. Dzieci czytają bardziej płynnie i przede wszystkim ze zrozumieniem – podkreśla. – Na początku, czytając, właściwie śpiewają literki i części wyrazów, „przeciągają" głoski bardzo długo, a potem stopniowo, w miarę nauki, skracają to – wyjaśnia. Jak dodaje, przy nauce literek bardzo ważna jest prawidłowa wymowa, odpowiednie ułożenie warg i języka. Dzięki temu, że dzieci „ciągną" litery, czytają już do przodu następną literkę, na przykład nie czytają „o-s" ale „ooooosssss", dzięki czemu jest to bardziej płynne.

Pierwszoklasiści z polskiej podstawówki w Gródku już potrafią płynnie czytać. Nauczycielka Irena Berbalk uczyła ich metodą „Śpiewnego czytania".

Oprócz podstawówki w Gródku pierwszoklasiści uczą się techniką sfumato także w Jabłonkowie, Nawsiu, Łomnej Dolnej, Bukowcu i Olbrachcicach, szykują się do tego także kolejne szkoły. Prekursorem metody był w polskich podstawówkach Jabłonków. Pięć lat temu o nowej metodzie dowiedziała się nauczycielka jabłonkowskiej PSP Michaela Puczok. W czasie wakacji pojechała do Pragi na szkolenie u Marii Navratilovej, a od września zaczęła uczyć nową techniką pierwszaków. W październiku doszła do przekonania, że już nie wróci do starej metody...

– Moje koleżanki, nauczycielki uczące na pierwszym stopniu, miały wtedy dzieci w pierwszej klasie, więc mogły poznać tę metodę od strony rodzica. Bardzo im się to spodobało i zdecydowałyśmy się nie wracać już do metody analityczno-syntetycznej – opowiada. Podkreśla też, że nowy sposób nauki bardzo spodobał się dzieciom. – Technika sfumato jest zabawna, przyjemna, a nauka czytania przychodzi dzieciom bardziej naturalnie – tłumaczy. Również rodzice entuzjastycznie przyjęli zmianę sposobu nauki, zwłaszcza ci, którzy mieli też starsze dzieci i mogli to porównać. – Założeniem tej metody jest nauczenie płynnego czytania, i faktycznie tak się dzieje. Dzieci czytają płynnie, a a co jest najważniejsze, także ze zrozumieniem. Poza tym w tych klasach nie wystąpiły właściwie żadne problemy z dysleksją i dysgrafią – dodaje.

Jedyny problem dla uczących tą metodą nauczycieli może polegać na tym, że nie idzie ona w parze z nowym stylem pisma szkolnego comenia scrip, który wprowadziły niektóre szkoły. Jak mówi Irena Berbalk z Gródku, która zaliczyła szkolenie z comenia script, w nowym piśmie nie łączy się liter, przypomina ono bardziej pismo drukowane, a właśnie na połączeniu i śpiewnym przeciąganiu literek opiera się sfumato. Dlatego szkoły, które uczą „spływającą" techniką, nie zdecydowały się na wprowadzenie nowego pisma.

Szkół, które stosują sfumato, jest coraz więcej. Niektórzy nauczyciele szukają jednak swojej własnej metody, skompilowanej z kilku różnych technik. Nauczycielka Renata Dobner z PSP w Czeskim Cieszynie od 18 lat uczy dzieci czytania i pisania, czerpiąc zarówno z klasycznej metody analityczno-syntetycznej, ale także z kilku innych, włącza także elementy sfumato.

– Stosuję elementy tych kilku metod, dzięki czemu nauka czytania jest urozmaicona i staje się zabawą, w której każde dziecko znajdzie to, co odpowiada mu najbardziej – wyjaśnia Renata Dobner. – Moim zdaniem największą zaletą takiej nauki jest możliwość indywidualnego dopasowania metod nauki czytania do rozwoju umysłowego każdego dziecka – dodaje.

Jedną z innowacji na lekcjach Renaty Dobner jest na przykład czytanie całego wyrazu, zanim dzieci poznają wszystkie litery, które zawiera. To metoda globalna, pozwalająca odczytywać wyrazy całościowo, domyślając się ich znaczenia z kontekstu ilustracji.

Jak mówi, przewodnią metodą jest u niej jednak metoda genetyczna, którą podpatrzyła w Niemczech. Dzieci uczą się najpierw przepisywać litery drukowane, ale naukę pisania rozpoczynają dopiero po poznaniu wszystkich liter drukowanych. – Ta metoda przyspiesza naukę czytania i wydłuża okres ćwiczeń graficznych rozluźniających sprawność ręki. To wspaniała metoda dla dzieci, które mają problem z zapamiętaniem czterech znaków graficznych naraz (tzn. mała i wielka litera drukowana oraz mała i wielka litera pisana). W pierwszym półroczu skupiają się na czytaniu, w drugim – na pisaniu liter pisanych. Wówczas są o pół roku starsze i sprawniejsze pod względem motorycznym – wyjaśnia.

ELŻBIETA PRZYCZKO

Kto chce »comenię« zamiast pętelek?

Comenia script, nowy styl pisma szkolnego, zaprojektowany w 2009 roku przez Radanę Lencovą, ma zarówno przeciwników, jak i zagorzałych zwolenników. Kilku fanów nowe pismo znalazło również w polskich szkołach na Zaolziu. W sierpniu Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego udostępni szkołom polskojęzyczne pisanki comenia script.

W nadchodzącym roku szkolnym naukę pisania nowym stylem zaczną pierwszoklasiści w Wędryni i Oldrzychowicach, niewykluczone że w następnych latach dołączą do nich kolejne z naszych szkół. Comenia script jest bardziej podobne do pisma drukowanego, a poszczególne litery w słowach nie łączą się ze sobą. Jest bardziej niż aktualne pismo kaligraficzne zbliżone do polskiej pisowni. Zwolennicy pisma podkreślają, że jest ono łatwiejsze i bardziej przyjazne dla dzieci leworęcznych oraz uczniów, którzy mają problemy z pisaniem. O wprowadzeniu nowego stylu pisania rozmawiamy z Renatą Czader z Centrum Pedagogicznego.

Comenia script jest nadal nowością w czeskich szkołach. Jak to się stało, że Centrum Pedagogiczne zwróciło uwagę na nowy styl pisma i postanowiło zaproponować go polskim szkołom?

Kiedy uczyłam w klasach pierwszych, widziałam, jak przebiega nauka pisania i czytania, jak dziecko uczy się liter, jak zaznajamia się z tymi wszystkimi „pętelkami". Wiem, do czego to prowadzi: już w trzeciej klasie uczeń stara się wyrobić sobie swój własny, indywidualny styl pisma, który odzwierciedlałby jego osobowość, szuka formy, która najbardziej będzie mu opowiadać. Stwierdziłam jednak, że z tymi „pętelkami", jak nazywam klasyczne pismo kaligraficzne, nie ma zbyt wielkich możliwości. Kiedy na jakiejś konferencji zobaczyłam prezentację nowego pisma, bardzo mi się spodobało i pomyślałam, że fajnie byłoby go wprowadzić w naszych szkołach, szczególnie, że comenia script jest bardziej podobne do pisma, jakiego uczą się dzieci w szkołach w Polsce.

Co musi zrobić nauczyciel, który chciałby zacząć uczyć dzieci w swojej szkole nowym stylem pisma?

Musi przejść szkolenie, które prowadzi w ramach Narodowego Instytutu Dalszego Kształcenia

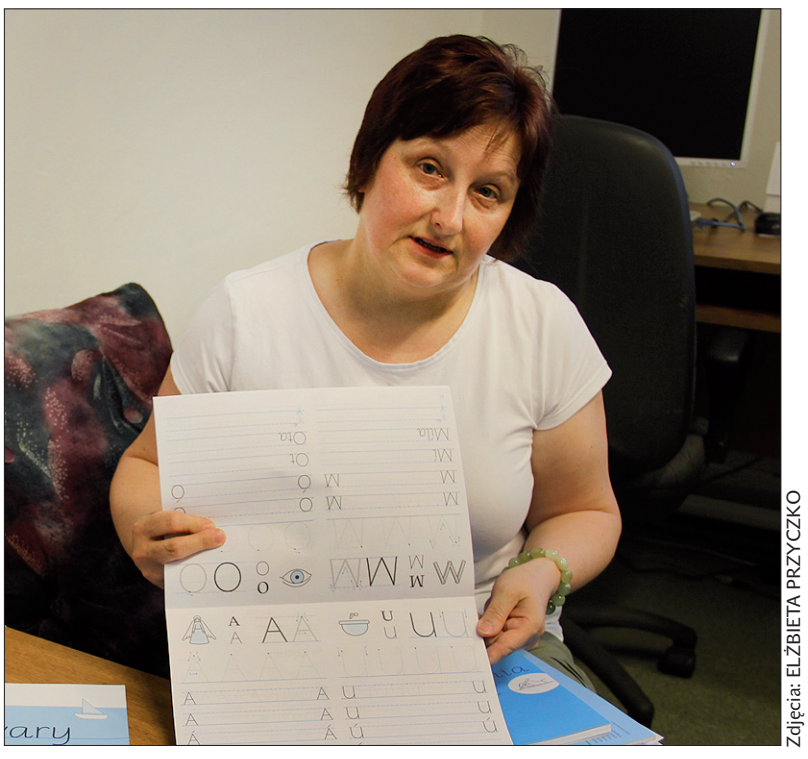

Zdjęcia: ELŻBIETA PRZYCZKO

Renata Czader pokazuje materiały dydaktyczne do nauki pisania stylem comenia script.

wyszkolony przez Radanę Lencovą zespół. W naszym Centrum Pedagogicznym pod szyldem tego instytutu odbyło się szkolenie dla polskich nauczycieli. Udział wzięło 26 pedagogów, w niektórych przypadkach na kurs przyszedł jeden nauczyciel ze szkoły, w innych zaś przyszło całe grono pedagogiczne. Na razie zainteresowanie wprowadzeniem comenia script jest małe, ale wydaje mi się, że jest to spowodowane tym, że nie mamy jeszcze opracowanych polskojęzycznych pisanek. Kiedy będą już dostępne, to myślę, że więcej szkół się na to zdecyduje. Jeśli zbierze się większa grupa nauczycieli, Centrum Pedagogiczne znów może zorganizować taki kurs.

Z jakich materiałów będą mogli korzystać nauczyciele i uczniowie szkół, które wprowadzą pismo comenia script?

Radana Lencová stworzyła pisanki do comenia script, nie w klasycznym rozmiarze, lecz większe. Z tego, co wiem od nauczycieli, dzieciom lepiej się pisze w takich dużych zeszytach. Centrum Pedagogiczne zakupiło od autorki licencję na pismo z polskimi literami i w tej chwili przygotowujemy pisankę, która zostanie wydana na płycie CD, a szkoły same będą mogły wydrukować sobie potrzebną ilość. Można korzystać również z materiałów, które wydało wydawnictwo „Svět", z którym pani Radana Lencová podpisała umowę. Jest to na przykład zeszyt do ćwiczeń rozluźniających rękę. Ta publikacja nie wymaga tłumaczenia na język polski, ponieważ nie ma tam w ogóle liter ani czeskich tekstów, są to tylko ćwiczenia na rozluźnienie ręki i przećwiczenie rysowania kształtów, pojawiających w piśmie w comenia script. Są też dostępne pisanki z liniami pomocniczymi, w mniejszym formacie. Zachęcam nauczycieli do zakupienia również „Przewodnika metodycznego comenia script". Jest także dużo innych materiałów, ale są to głównie różne „gadżety", które nie są niezbędne do nauki.

(ep)

W NIEDZIELĘ BRONISŁAW FIRLA OBCHODZI 90. URODZINY

Człowiek z »iskrą Bożą«

Pan Bronisław zaprasza mnie do swojej pracowni. Na tylnej ścianie wiszą obrazy jego autorstwa, na stole stoi komputer z dużym ekranem. Umawiając się na rozmowę z 90-letnim jubilatem co prawda mogłabym się spodziewać innego wyposażenia, ale nie tym razem. Inżynier architekt Bronisław Firla jest człowiekiem, który łamie wszelkie stereotypy. Ma profil na Facebooku, a kiedy pytam o malowanie, stwierdza rezolutnie: – Już nie stoję przy sztaludze. Wszystko robię w komputerze.

Fot. BEATA SCHÖNWALD

Bronisław Firla z plakatem wystawy jubileuszowej, która potrwa od poniedziałku do czwartku w Domu Robotniczym w Suchej Górnej.

TAKI GRZECZNY CHŁOPIEC

– To, co człowiek wyniesie z domu do 15. roku życia, to jego credo – uważa pan Bronisław. Dzieciństwo zapamiętał w jasnych kolorach. – Nie było wojny. Ojciec miał pracę jako dyżurny ruchu na kolei. Mieliśmy darmowe bilety i jak tylko była ładna pogoda, moja mama zarządzała wycieczkę w Tatry – rozpoczyna opowieść o domu rodzinnym, o Polskiej Szkole Ludowej w Suchej Górnej oraz o profesorach Polskiego Gimnazjum Realnego na orłowskich Obrokach. Przyznaje, że chociaż należał do grzecznych uczniów, też udało mu się zasłużyć na lanie. To wtedy, kiedy zapłacił fałszywą pięciokoronową monetą w miejscowym sklepie Bati. Potem zdał do gimnazjum. Stamtąd wspomina głównie Gustawa Fierlę, który wprowadził go w tajniki malarstwa i rysunku. – Ty będziesz moim następcą – mówił do mnie – wspomina pan Bronisław, wymieniając kolejne nazwisko, prof. Teodora Dzika z Suchej Średniej. – W czasie okupacji spotkałem go na spacerze i tak do mnie powiedział: Tylko czytaj, dużo czytaj polskie książki. Potem zginął w obozie koncentracyjnym. Ja zaś chłonąłem literaturę, korzystając z księgozbiorów prywatnych bibliotek – dodaje.

Sierpień 1939 roku spędził na koloniach nad Bałtykiem. W domu nie zdążył jednak zagrzać długo miejsca. Ojciec otrzymał rozkaz ewakuacji wraz z rodziną. – Pojechaliśmy do Zaleszczyk, ale w ostatni dzień sierpnia utknęliśmy w Kołomyi. Polski policjant, który sprawdzał nasze dokumenty, zaproponował nam nocleg – opowiada pan Bronisław. Być może pierwsze spotkanie z policjantem Józefem Kiczakiem można by uznać za przypadkowe. Drugie, po ośmiu latach, trudno jednak nazwać zwykłym zbiegiem okoliczności. – Kiedy wracałem statkiem z Anglii w 1947 roku, podszedł do mnie siwy pan. Rozpoznał mnie po ośmiu latach, chociaż wtedy, w Kołomyi, byłem jeszcze smarkaczem. Całą noc przegadaliśmy. On przeszedł łagry, a ja Wehrmacht. Spotkaliśmy się, płynąc do Gdańska – kręci z niedowierzaniem głową.

W SZUFLADCE DLA »TYCH GORSZYCH«

Pan Bronisław uważa, że między Polakami mieszkającymi na tym terenie do dziś istnieje podział na lepszych i gorszych. Ci, którzy nie podpisali Volkslisty, to ci lepsi. Natomiast ci, którzy podpisali, są uważani za gorszych. – Ja należę więc do tych gorszych. Nawet pomimo tego, że byłem wtedy niepełnoletni i nie decydowałem o swoim losie – stwierdza. Jego zdaniem, starych krzywd nie można zapominać, ale należy je przebaczać. Między zapomnieć a przebaczyć jest duża różnica.

Czego nauczyła go wojna? – Byłem wtedy jeszcze bardzo naiwny. Niemniej jednak, kiedy już było wiadomo, że zostanę wcielony do armii niemieckiej, wiele rozmawiałem z ojcem i wujkami, którzy przeżyli I wojnę światową. Rozmawialiśmy o możliwościach ucieczki i do dziś pamiętam słowa wuja Emila, który był w niewoli rosyjskiej w Kijowie. – Jak będzie nawałnica artyleryjska, to wtenczas można przebiec. To sobie zapamiętajcie – podkreślał. Mój brat tak zrobił. Do domu jednak nie wrócił. Przyszedł tylko list od Niemców, że zaginął podczas ataku artyleryjskiego. Zginął bez wieści pod Nettuno – mówi pan Bronisław.

Sam miał więcej szczęścia, bo jak twierdzi, jest „pod szczęśliwą gwiazdą urodzony". I chociaż przez pruski dryl nieraz nasikał w portki, starał się być dobrej myśli. Do domu pisał listy pełne optymizmu, a na zdjęciach uśmiechał się specjalnie dla rodziców. Wszędzie też napotykał Polaków i z tych spotkań skwapliwie korzystał. – We Francji w wojskowej kuchni niemieckiej pracowały Polki, które wyemigrowały z Polski jeszcze przed wybuchem wojny. To tam dostałem adres do pana Muszyńskiego, Polaka, który miał pralnię. Bieliznę mogliśmy prać prywatnie, chodziłem więc w mundurze niemieckim do jego mieszkania, żeby posłuchać Radia Londyn. Dopiero później uświadomiłem sobie, jaka to była głupota – kręci głową nad młodzieńczym brakiem rozwagi jubilat.

Jego czas ucieczki nadszedł dokładnie 70 lat temu, kiedy po zdobyciu Monte Cassino przerwano front. Z tym wydarzeniem zbiegły się w czasie również jego 20. urodziny. Spędził je jak na czasy zmagań wojennych nietypowo, bo na... Riwierze, w Savonie, gdzie zatrzymano się w oczekiwaniu na dojście drugiej części dywizji. – Pamiętam ciepło, słońce i czereśnie, którymi dosłownie obżeraliśmy się. Franciszek Białożyt z Cieszyna zorganizował z jednej piwnicy antałek wina na moje urodziny. Podarował mi go, a ja odwdzięczyłem się sardynkami i keksami, które dostałem w paczce z domu – wspomina dziewięćdziesięciolatek.

Zbiec udało mu się podczas wycofywania się wojsk niemieckich. Przez cały czas starał trzymać się z tyłu. Okazja nadarzyła się, kiedy jeden z niemieckich żołnierzy zemdlał i nie potrafił już dalej iść. Oficer zgodził się, że Firla oraz jego kolega Przybyła zostaną z nim, a później dogonią dywizję. Nie takie jednak mieli zamiary. – Wśród gór słyszałem, jak rozlega się moje nazwisko: Firla!!! Firla!!! – opowiada mój rozmówca. Tak znalazł drogę do wolności i do Armii gen. Andersa.

OBCE SŁOWO ARCHITEKTURA

– Skoro miałem skończoną we Włoszech szkołę radiotechniczną, byłem przekonany, że muszę iść na elektrotechnikę. Okazało się jednak, że jestem z fizyką na bakier i oblałem egzamin. Poszedłem więc na architekturę do Wrocławia, nie mając początkowo pojęcia, „czym właściwie się to je" – takie były początki kariery zawodowej budowniczego Hawierzowa, inżyniera architekta Bronisława Firli, kiedy w 1947 roku zdecydował się powrócić po tułaczce wojennej w rodzinne strony.

Co uważa za swoje największe architektoniczne dzieło? Pan Bronisław mówi o kilku udanych realizacjach, którymi są m.in. główna ulica w Hawierzowie czy główny blok na tamtejszym rynku z „Labużnikiem" i kinem „Centrum". To były lata 50. realizmu socjalistycznego. – Napis „Labużnik", który wówczas wymyśliłem, został tam do dziś, bo nadal wygląda nowocześnie. Honorarium była butelka wina – śmieje się architekt, wymieniając kolejne realizacje, które projektował pod szyldem „Stavoprojektu" w Ostrawie-Zabrzegu. Tych projektów było jednak o wiele więcej. Od żłobków, przez przedszkola, aż po dom spokojnej starości w Bystrzycy oraz cmentarną wiatę tamże. W czasach komuny twardym orzechem do zgryzienia było zaprojektowanie kościoła ewangelickiego w Cierlicku, który miał być co prawda kościołem, ale nie mógł wyglądać jak kościół. – Najciekawsze projekty, niestety, trafiły do szuflady – ubolewa inżynier, przytaczając przykład pawilonu administracyjnego z biurami przestrzennymi bez ścianek działowych w Sopocie, którego realizacja rozbiła się o przydział stali w ramach RWPG (Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej ówczesnych państw socjalistycznych). Stal okazała się bardziej potrzebna na kotwice niż na nowy biurowiec. A potem przyszło kolejne zamówienie, tyle że z Berlina. Jego losy były podobne. Projekt spotkał się z pełną akceptacją, zdobył nagrody, ale zabrakło surowca na budowę.

Wbrew pozorom pan Bronisław, jako były żołnierz Andersa, który wrócił do kraju dopiero po dwóch latach od zakończenia wojny, oraz człowiek, który nigdy nie zapisał się partii, nie miał w pracy łatwo. Pod koniec lat 50. odstawili go ze względów politycznych na trzy lata od biurka kreślarskiego. Potem jednak ponownie pozwolono mu projektować. – Myślę, że aby czegoś dokonać, trzeba było być pracowitym, pilnym i mieć tę iskrą Bożą – przekonuje.

PĘDZLEM I PIÓREM

Miał rację prof. Fierla, wyczuwając w nim talent malarski. Co maluje? Pejzaże, portrety, ale głównie kocha symbolikę, dzięki której może pokazywać głębsze treści, życie pełne kontrastów. Stosuje różne techniki. – Kiedy zaintryguje mnie jakaś myśl, staram się ją przelać na papier. Podobnie jest z pisaniem wierszy. Kiedy nie mogę spać, siadam i notuję swoje myśli. Potem powstaje z tego wiersz. Uważam, że zarówno prace plastyczne, jak i poetyckie powinny mieć swój podtekst, treść, którą nie tylko ja odczytam jako autor, ale również widz, odbiorca – uważa artysta. Teraz nie staje już przy sztaludze, wszystko robi w komputerze. – Nikt mnie tego nie uczył. Sam doszedłem do tego, jak od fotografii dojść do portretu, który niczym nie odstaje od malowanego – pan Bronisław na potwierdzenie swoich słów pokazuje niezwykle udany portret swojej wnuczki Izy.

W poezji też stawia na symbole, wykorzystuje swoje przez lata przetrawione przeżycia oraz próbuje dochodzić do pewnych uogólnień. Sam zaś zauroczony jest poezją Władysława Broniewskiego, jakkolwiek nie byłby on oceniany, a jego wiersz „Homo sapiens" uważa wręcz za kapitalny. Sądząc po tym, że recytował go już w czasach swoich wrocławskich studiów, powtarzał go pewnie setki razy. Ten kolejny raz, kiedy czyta go specjalnie dla mnie, jednak wzrusza go na nowo. Tak jakby dopiero go odkrył. Ostatnie wersy wypowiada przez łzy.

BEATA SCHÖNWALD

> Zawsze byłem otwarty, choć nie zawsze wychodziło mi to na dobre. Dawałem kontrę, żeby dać impuls do szukania prawdy. Zawsze mierzyłem wysoko, ale nauczyłem się, żeby nie pchać się do przodu, być drugi, ale robić to jako pierwszy. Taka była moja taktyka życiowa. Sprostanie jej jest wielką sztuką i wymaga samozaparcia, bo czasem ambicja chciałaby więcej. Wtedy jednak rozum musi powiedzieć „nie".
>
> **Bronisław Firla**

Bronisław Firla

Urodził się 15 czerwca 1924 roku w Suchej Górnej. Ukończył cztery klasy Polskiego Gimnazjum Realnego im. Juliusza Słowackiego w Orłowej oraz zaocznie Kurs Szkoły Dec Art w Pradze. Jeszcze jako nieletni został powołany do służby w Wehrmachcie, skąd udało mu się zbiec. Od 1944 roku należał do II Korpusu Polskiego we Włoszech. Zdał na Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej, pracę dyplomową obronił w 1951 roku na Politechnice w Brnie. Jako architekt i urbanista jest autorem wielu rozwiązań przestrzennych na naszym terenie. Po rewolucji w 1989 roku był jednym z inicjatorów odłączenia się Suchej Górnej od Hawierzowa.

Zrzeszony w Gminie Czeskich Architektów, działacz Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego pełnił ponad 30 lat funkcję przewodniczącego Sekcji Plastycznej. Współzałożyciel i prezes Koła Polskich Kombatantów w Republice Czeskiej. Od 1971 roku uczestniczył w plenerach malarskich w kraju i za granicą, brał udział w ponad 50 wystawach zbiorowych, m.in. w Pradze, Warszawie, Krakowie, Londynie, Berlinie, Petersburgu i Ałma-Acie, ma na swoim koncie 30 wystaw indywidualnych. Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta, nagrodą polonijną „Złote Sowy", brytyjskim War Medal, czeskim medalem z okazji 55. rocznicy zakończenia II wojny światowej oraz wszystkimi odznaczeniami PZKO. **(sch)**

Máte svou rodinu, přátele nebo obchodní partnery v Polsku?

Chcete se s nimi slyšet každý den?

RIGHT mobile

Polsko
Cena volání
2,79 Kč/min.

Volejte jim tak často, jak jen chcete.
Celý svět je s námi blízko.
S cenami volání od nás se nemusíte omezovat.

Zajímají vás bližší informace k našim produktům a službám?

Kontaktujte nás
telefonicky: 840 66 66 66
e-mailem: mobil@rightpower.cz
www.rightmobile.cz

Poskytovatel služeb **RIGHT mobile** je spol **RIGHT POWER SERVICES**, s. r. o., Českobratrská 3321/46, 702 00 Ostrava, IČ: 02765535

GL-297

CATERING ŻAREŁKO

- przyjęcia okolicznościowe w domu klienta
- korytka
- wesela
- fontanna czekoladowa
- obiady dla firm
- bankiety, rauty
- kinder party
- imprezy plenerowe

www.cateringcieszyn.pl 660 357 077

GL-107

Płacicie dużo za lekarstwa?

Tylko u nas **50 % rabatu** na **dopłatę za lekarstwo** na receptę.

Adres: Jablunkowska 2041, Czeski Cieszyn
Telefon: +420 558 711 902
E-mail: info@lekarna-tesin.cz
E-shop: www.best-lekarna.cz

* Platí pro výdej léků na recept, hrazených z veřejného zdravotního pojištění.

APTEKA SILESIA

GL-206

POKRYCIA DACHOWE Z BLACHY
RYNNY • OKNA FAKRO • WYŁAZY
FOLIE DACHOWE • AKCESORIA

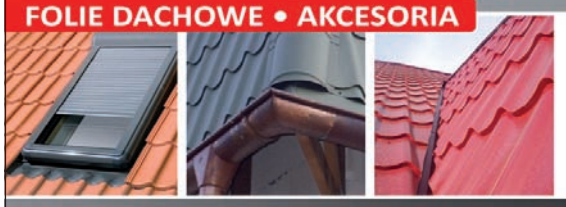

omak roof
www.omak.cz
spolehlivý střešní systém

OMAK ROOF s.r.o. • ul. Strojnická 373 • Český Těšín • obchod@omak.cz • tel. 775 571 733

GL-315

739 61 Třinec, Lesní 568, Komórka 728 916 794

- Wykonujemy prace budowlane murarskie i tynkarskie
- Ścianki i sufity z płyt gipsowych, prace malarskie
- Ocieplenia domów, kompleksowe remonty
- Prace izolacyjne wraz z robotami ziemnymi
- Kompleksowe remonty łazienek
- Podłogi panelowe oraz z płytek
- Obkładamy kamieniem naturalnym i sztucznym
- Wykonujemy ogrodzenia, chodniki i podjazdy
- Montujemy oraz sprzedajemy okna i drzwi

KM HOUSE SERVICES, S.R.O.

Materiały w atrakcyjnych cenach,
prace wykonujemy tanio, szybko i solidnie.

GL-303

OGRODZENIA ZS SIKORA

PRODUCENT OGRODZEŃ

Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyńcu obok przystanku "Obecní domy"
www.ogrodzeniazs.pl email:plotyzs@seznam.cz
mob. 732 683 665
TŘINEC, ul. Frýdecká 572 tel/fax: 558 320 353

GL-194

Jedinečná příležitost

Kancelář Allianz pojišťovny, a. s., v Třinci vypisuje **výběrové řízení** na pozici

manažer/reprezentant.

Nabízíme:
- zázemí obchodního místa v Třinci
- finanční podporu v 1. roce až 50.000 Kč
- firmou hrazené vzdělávání
- možnost profesního růstu

Hledáme:
- komunikativní a zodpovědné lidi
- vysoké pracovní nasazení
- min. SŠ vzdělání s maturitou

Nabídky se stručným životopisem zasílejte na **info@allkancl.cz** nebo osobně na adrese Hotel STEEL, nám. Svobody 527, Třinec

S vámi od A do Z

Allianz

GL-029

CENTRUM OGRODNICZE WĘDRYNIA

MASIV NA ZAHRADU

- altany, domki narzędziowe
- meble ogrodowe
- meble do restauracji
- huśtawki
- kojce, budy dla psów
- donice, palisady
- place zabaw dla dzieci
- drzewo opałowe

www.masivnazahradu.cz tel. 737 865 353

GL-287

KAMIENIARSTWO - KAMENICTVÍ

„GNEJS"

NASZ PRZEDSTAWICIEL PRZYJEDZIE BEZPŁATNIE NA CMENTARZ I UDZIELI FACHOWEJ PORADY

WYSTARCZY ZADZWONIĆ :

mobil CZ: 604-381-258

www.kamieniarstwo-gnejs.eu

GL-287

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Serwis o Polakach na Zaolziu

DJ Roman Kriš

Kompleksowy serwis na twoje wesele, bal, urodzinową lub firmową imprezę.

- Ponad 15 lat doświadczenia.
- W latach 2005 – 2008 współpraca z Radiem Helax.
- Profesjonalne prowadzenie całej imprezy.
- Muzyka lat 70., 80., 90., hity tysiąclecia i aktualne przeboje.
- Liczne występy na imprezach z ponad tysiącosobową publicznością w Republice Czeskiej, Polsce i na Słowacji.
- Możliwość akompaniamentu do muzyki przez saksofonistę.

Zalety DJ w przeciwieństwie do orkiestry ... dj nie musi robić przerw, ma niemal nieograniczony repertuar, który natychmiast potrafi dostosować do potrzeb i humoru gości, zabawę można w pełni pozostawić w jego gestii, tło muzyczne do obiadu, bankietu czy ceremonii...

tel: +420 773 085 500
e-mail: roman.kris@email.cz

GL-336

POP ART 158

Bez zbędnych słów i onirycznych wstępów – zapraszamy do lektury kolejnej odsłony Pop Artu. W najnowszym numerze m.in. pierwszy odcinek konkursu, w którym do wygrania są dwa karnety na czterodniowy festiwal Colours of Ostrava.

MUZYCZNA RECENZJA

DAMON ALBARN
Everyday Robots

Nawet gdyby Damon Albarn już nigdy w życiu nie nagrał nowego albumu ze swoją macierzystą formacją Blur, pozostanie dla mnie bohaterem. W czasach muzycznego fast foodu i zatrzęsienia nowych płyt (z których tylko niewiele wygra walkę z czasem), Damon Albarn pozostaje samym sobą.

Zaskoczył już kilka lat temu komiksowo-rockowo-hiphopowym projektem Gorillaz, zaskoczył po raz drugi w tym roku świetnym, kameralnym albumem autorskim „Everyday Robots". Słuchy o tym, że Albarn pragnie stworzyć płytę niecodzienną, dotarły również do legendarnego czarodzieja konsolety, Briana Eno. Współtwórca sukcesów Davida Bowie, Roxy Music czy U2 lubi otaczać się młodszymi od siebie artystami. Oni zaś doskonale wiedzą,

że niesłabnąca moda na Briana Eno jeszcze nikogo nie zrujnowała.

Blur był dla mnie jednym z wielu brytyjskich zespołów nowej fali – obok Oasis, The Verve czy Travis. W czasach, kiedy bracia Gallagherowie w trakcie tras koncertowych Oasis demolowali hotelowe pokoje, Damon Albarn potrafił z Blur zachować resztki dobrego smaku i wizerunku grzecznego, wykształconego zespołu. Anglia, która w latach 80. ubiegłego stulecia oszalała na punkcie amerykańskich intelektualistów Talking Heads, polubiła też w dziesięć lat później swoich rodaków – Blur. Teraz Albion klęczy na kolanach przed pierwszą, pełnowymiarową płytą solową Damona Albarna. Tamtejsza prasa zachwyca się nad krążkiem, pojawiają się nawet określenia „album roku 2014". Pop Art, który miał zawsze bliżej do Londynu niż do Moskwy, przyłącza się do gratulacji.

Już otwierający album, tytułowy „Everyday Robots", robi wrażenie. Piosenka o codziennych kłopotach XXI wieku tętni seksappealem, aczkolwiek nie o pięknych kobietach śpiewa Damon. Wątek przewodni zagrany przez skrzypce chodzi za mną od miesiąca. Świetnie wypadają też melancholijne tematy, takie jak „Hostiles" czy „The Selfish Giant", ten drugi z gościnnym, prawie niezauważalnym, udziałem Natashy Khan. „The Selfish Giant" kończy się subtelnym, jazzowym stukaniem w klawiaturę fortepianu, z przesterowaną trąbką w tle. Rejs w krainę łagodności, tyle że w rozbudowanej formie, kontynuujemy w siedmiominutowym opusie „You and Me". Pierwsza część przypomina klasyczny Blur, druga mantrę R&B, z powtarzającą się frazą, eksplodującą niczym wulkan Hekla na Islandii. W utworze „Hollow Ponds" towarzyszymy z kolei Albornowi w jego sentymentalnej podróży za klimatami Londynu. Akustyczna gitara, zadumany Damon Albarn, brakuje tylko ogniska i Jose Mourinho w chórkach (Albarn jest zagorzałym fanem Chelsea FC).

Przepraszam, gdzie wspomniany na wstępie recenzji Brian Eno? Ano w ostatniej na płycie kompozycji – „Heavy Seas Of Love". Głos Briana Eno w tej najbardziej optymistycznej piosence z całego albumu schował się w gospelowych chórkach The Leytonstone City Mission Choir. Piękna klamra spinająca piękny album. We współczesnym, chaotycznym świecie wezbrane wody miłości przydałyby się nam wszystkim.

Wygraj czterodniowy karnet na COLOURS OF OSTRAVA!

Szybkimi krokami zbliża się kolejna edycja międzynarodowego festiwalu muzycznego Colours of Ostrava. Dla czytelników „Głosu Ludu" mamy **dwa karnety** na wszystkie cztery dni festiwalowego programu. Chcemy Was rozpieszczać, tym bardziej, że tegoroczna edycja Coloursów ponownie zapowiada się ekscytująco. Wystarczy wziąć udział w naszej zabawie, która pojawi się także w kolejnych dwóch odsłonach sobotnich wydań naszej gazety. W koszyku, z którego wyciągniemy dwóch szczęściarzy, znajdą się wszystkie poprawne odpowiedzi udzielone na nasze cztery pytania. Szansa na udział w festiwalu wzrastać więc będzie wraz z regularnym uczestnictwem w naszym konkursie. Coloursy 2014 odbędą się w terminie od 17 do 20 lipca na terenie zabytkowej, przemysłowej dzielnicy Dolne Witkowice. Tydzień wcześniej rozpocznie się darmowa odsłona w ścisłym centrum Ostrawy – Festiwal na Ulicy.

Organizatorzy Coloursów od stycznia stopniowo odkrywają festiwalowe karty. Jako jeden z pierwszych potwierdził udział w tegorocznym festiwalu legendarny wokalista Led Zeppelin, Robert Plant. Do festiwalowej listy szybko dołączyły kolejne gwiazdy, m.in. amerykańska rockowa formacja The National, francuska piosenkarka ZAZ, amerykańska psychodelia MGMT, brytyjska rewelacja tego sezonu Bastille czy islandzki introwertyk Olafur Arnalds. I to tylko fragment obszernej listy zaproszonych artystów z całego świata. Colours of Ostrava na przestrzeni kilkunastu lat wywalczył sobie jedno z czołowych miejsc w rankingu letnich festiwali na Starym Kontynencie. Dyrektorka festiwalu, Zlata Holušová, nie prowadzi przypadkowej selekcji z włączoną przeglądarką w komputerze. Jej team działa systematycznie, spotyka się z artystami podczas koncertów na całym świecie. Z niektórymi, jak

Robert Plant ze swoim aktualnym zespołem.

choćby ze wspomnianym Robertem Plantem, Zlata Holušová utrzymuje bliskie, przyjacielskie kontakty. – Robert Plant zagra na naszym festiwalu po raz drugi. Jestem przekonana o tym, że tegoroczny koncert będzie ponownie niezapomnianym przeżyciem dla wszystkich – powiedziała na jednej z konferencji prasowych dyrektorka imprezy.

Z »GŁOSEM LUDU« NA COLOURS OF OSTRAVA

PYTANIE KONKURSOWE NR 1

Proszę podać nazwę zespołu, który będzie towarzyszył Robertowi Plantowi podczas występu na tegorocznych Coloursach.

Na prawidłowe odpowiedzi czekamy do następnej soboty pod adresem elektronicznym: info@glosludu.cz lub pocztowym – redakcja „Głos Ludu", ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn. W sobotę 21 czerwca w naszej gazecie pojawi się drugie z trzech pytań konkursowych. Szansa na udział w festiwalu wzrośnie więc w przypadku uczestnictwa w całym naszym konkursie. Oczywiście wystarczy tylko jedna poprawna odpowiedź, by znaleźć się w konkursowym koszyku.

POLSKIE GRZYBOBRANIE

***** Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu, na którym nagrody wyśpiewały w tym roku m.in. dwie artystki pochodzące z Zaolzia – Halina Mlynkova i Ewa Farna, można kochać lub nienawidzić. Ta druga opcja udziela się zazwyczaj artystom, którzy albo nie zostali zaproszeni przez organizatorów Opola, albo też poruszają się w zgoła odmiennych stanach muzycznej świadomości. Są też jednak tacy, jak **Urszula Dudziak**, którzy nie mieszczą się w żadnych powszechnych definicjach. Wybitna polska wokalistka jazzowa, dużo sławniejsza w Stanach Zjednoczonych niż Mariusz Czerkawski i Marcin Gortat razem wzięci, obejrzała tegoroczne Opole z wypiekami na twarzy. Kto by pomyślał... Swoimi wrażeniami podzieliła się zaś na blogu Natemat.pl. Oto fragment mądrych, dojrzałych myśli artystki, która już nikomu nie musi niczego udowadniać. „Nie wiem, jak to nazwać, co widzę. Brak mi słów, ale nie ma to na pewno nic wspólnego z minimalizmem. Patrzę w ekran telewizyjny. Przez scenę przewijają się artyści dojrzali, wspaniali, którzy nam towarzyszą od wielu lat, artyści młodzi, którzy mają tak dużo przed sobą jak ja kiedyś, a wszyscy śpiewają, grają, tańczą i cieszą się z nami wszystkimi, Polską, jaką mamy dzisiaj. Nie narzekajmy, cieszmy się, bo to szczęście wywalczyliśmy wspólnie, ale na jak długo, nikt nie wie".

*** Piotr Rogucki**, lider rockowej formacji Coma, nie wstydzi się swojego udziału w komercyjnej chałturze „Must Be The Music", w której pełnił rolę jednego z jurorów. – Nie wykorzystuję tego, by się lansować. Nie kupiłem sobie BMW i nie chodzę na imprezy. Dzięki przyjęciu propozycji bycia jurorem mogę zagwarantować byt mojej rodzinie i nie muszę się zastanawiać, czy kolejna płyta przyniesie zyski – powiedział wokalista w wywiadzie dla Małgorzaty Boryckiej z portalu Onet.pl. – Udział w „Must Be The Music" to nie tylko ekonomiczny wymiar, ale jeśli o nim rozmawiamy, to spodziewam się, że po tym, co wydam razem z Comą oraz mojej solowej płycie, stracimy mnóstwo fanów. Duża rzesza fanów jest konserwatywnie ukierunkowana, postrzegają nas jako ostre rockowe granie i tak chcą nas widzieć. Każde odstępstwo od takiego działania jest postrzegane przez nich jako zdrada. Jednak opinia fanów nie jest wyznacznikiem tego, co robimy – dodał szczery do bólu Rogucki, który widocznie lubi strzelać samobóje.

***** Legenda polskiego rocka, grupa **Kobranocka**, będzie jedną z gwiazd zaplanowanego na 21 czerwca festiwalu Dolański Gróm w Karwinie. Dla zachęty zamieszczamy złotą myśl zaczerpniętą z ostatniego wywiadu, którego udzielił lider grupy **Andrzej Kraiński** dziennikarzowi Zbigniewowi Krzyżanowskiemu z Polskiej Agencji Prasowej. „Wolno mi powiedzieć i zagrać właściwie wszystko, chociaż takiej wolności całkowitej nigdy i nigdzie nie ma. Ale nie rozumiem ludzi, którzy tęsknią za PRL-em. No chyba, że sami tego nie przeżyli".

***** Bagatelka 659 złotych zapłaciła **Doda** za dietę odchudzającą. Piosenkarka utworów łatwych, lekkich i głupiutkich przez pięć dni piła tylko soki. Soki były przygotowywane ręcznie z wyselekcjonowanych warzyw i owoców najwyższej jakości. Wszystko wskazuje na to, że owoce pochodziły z tajemniczej, nieznanej jeszcze planety naszego Układu Słonecznego. I specjalnie dla Dody sprowadził je do Polski kapitan Jean -Luc Picard z gwiezdnej floty U.S.S. Enterprise.

*** Artur Boruc**, ten od puszczania historycznych bramek w piłkarskiej reprezentacji, nie ma łatwego życia. Jego narzeczona, Sara Mannel, uwielbia bowiem luksusowe zakupy. Jako blogerka modowa (nie mylić

Zdjęcia: ARC

z dziennikarstwem) próbuje szaleć w najdroższych butikach Paryża i – jeśli wierzyć znajomym polskiego bramkarza – udaje jej się opróżniać portfel ukochanego w tempie ekspresowym. Jej codzienna stylizacja kosztuje tyle, co nowa škoda citigo. Praktykujący katolik Artur Boruc zakupione przez narzeczoną szmaty odda pod koniec roku w jakiejś zbiórce charytatywnej (przynajmniej taką mamy nadzieję).

Rubrykę przygotował:
JANUSZ BITTMAR

SOBOTA 14 czerwca

TVP 1

5.55 Wakacje z Jedynką - SpongeBob Kanciastoporty **6.25** Ekspres Miłosierdzia **6.55** Pełnosprawni **7.15** Las bliżej nas **7.30** Rok w ogrodzie **7.55** Dzień dobry w sobotę **8.25** Naszaarmia.pl **8.50** Polskie drogi **10.30** Czołówka. Natura w Jedynce **10.30** Natura w Jedynce - Planet Wild **10.55** Jak to działa - program popularnonaukowy **11.30** Okrasa łamie przepisy - Gotowanie dla strażaków **12.00** Naturalnie zakręceni **12.35** Jaka to melodia? (teleturniej) **13.15** Chichot losu **14.35** Poznaj Dobrą Żywność **15.15** Legenda **17.00** Teleexpress **17.30** Komisarz Alex (s.) **18.25** Ojciec Mateusz (s.) **19.30** Wiadomości **20.15** Piąty Stadion (s.) **20.20** Studio na plaży **20.25** Mundial 2014 - studio: Urugwaj - Kostaryka **23.25** Mundial 2014 - skróty **23.40** Psy.

TVP 2

6.25 Skarb sekretarza **7.00** M jak miłość (s.) **8.00** Pytanie na śniadanie **11.15** Sztuka życia - Barbara Kurdej - Szatan **11.40** Barwy szczęścia (s.) **13.15** Bliskie i groźne spotkania Steve'a **13.50** Sabat czarownic - felieton **14.00** Familiada (teleturniej) **14.40** Baron24 (s.) **15.35** Słowo na niedzielę **15.45** Panorama **16.25** Mundial 2014 - skrót: Meksyk - Kamerun, Hiszpania - Holandia, Chile - Australia **17.20** Studio na plaży **17.25** Mundial 2014 - studio: Kolumbia - Grecja **20.25** XV Mazurska Noc Kabaretowa 2013 **23.25** Piąty Stadion (s.) **23.35** Mundial 2014 - studio: Anglia - Włochy.

TV KATOWICE

7.00 Nożem i widelcem **7.20** Pociąg do Bollywood **8.30** Przystanek Ziemia **9.00** AgroSzansa **9.30** ABC Rodzinnej Ekonomii **9.45** Zapiski Łazęgi **9.55** Co u nas? **10.00** Producenci **10.15** Wieś w odnowie **10.30** Studio Silesia **11.00** Lato w regionach **11.15** Dwa żywioły **11.35** Antenowe remanenty **11.50** Lato w regionach **12.00** Rączka gotuje **12.35** Lato w regionach **12.50** Antenowe remanenty Strefa country **13.30** Eurosąsiedzi **13.50** AgroSzansa **14.20** Naturalnie tak **14.35** Szkatułka z Hongkongu **15.45** Przyroda wokół nas **16.00** Reportaż z regionu - Oddychanie historią **16.30** Podwodna Polska - Fabryka marzeń **17.00** Męska strefa **17.30** Dej pozór - Łoblycki **18.00** Rączka gotuje **18.30** Aktualności **18.50** Gość Aktualności **19.30** Blisko, coraz bliżej **20.45** Gramy dla Was **21.00** Naturalnie tak **21.15** Dla niesłyszących - Dziennik Regionów **21.45** Eurosąsiedzi **22.45** Gramy dla Was **23.05** Naturalnie tak **23.15** „Poeta Kamień" i jego matka **0.20** Dla niesłyszących - Dziennik Regionów **0.50** Męska strefa.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.45** Jeźdźcy smoków **8.45** Scooby-Doo i Brygada Detektywów **10.15** Ewa gotuje (mag.) **10.55** Mulan II (film USA) **12.40** Długa droga do domu (film USA) **14.15** I kto to mówi? (komedia USA) **16.15** 13. posterunek **17.00** Hell's Kitchen - piekielna kuchnia (mag.) **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.00** X-Men (film USA) **22.05** Kick bokser (film USA) **0.20** Lustra II (film USA).

TVC 1

6.00 Zioła **6.25** Zauroczenie (s.) **7.20** Podróż po Cornwallu **7.50** Serial **8.55** Pr. rozrywkowy **9.30** Wszystko-party **10.15** Hercules Poirot (s.) **12.00** Tydzień w regionach **12.25** Hobby naszych czasów **12.50** Spostrzeżenia z zagranicy **13.00** Wiadomości **13.05** Bajka **14.00** Marysia (bajka) **14.30** Romeo i Julia na końcu listopada (film) **16.00** Złote rybki (film) **17.30** Dynastia Novaków (s.) **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Cuda natury **21.15** Cztery morderstwa wystarczą, kochanie (film) **23.00** Fabio Montale (s.) **0.45** Sprawy detektywa Murdocha (s.).

TVC 2

6.00 Teleranek **6.05** Atlas zwierząt **6.30** Pingu **6.35** Samochodziki **7.00** Mikołajek (s. anim.) **7.15** Show Garfielda (s. anim.) **7.30** Studio Kolega **9.00** Nasza wieś **9.30** Ta nasza kapela **9.55** Folklorika **10.25** Broń specjalna **11.15** Stulecie latania **12.10** Największe bitwy czołgowe **13.05** Babel **13.35** Jean de Florette (film) **15.35** Z kucharzem dookoła świata **16.30** Kamera w podróży **17.25** Cudowna planeta **18.15** Auto Moto Revue **18.45** Wieczorynka **18.55** Bracia i siostry (s.) **19.35** Jak się żyje zdobywcom biegunów i gwiazd **20.00** Hercules Poirot (s.) **21.35** Głębia (film) **23.55** Luther (s.) **0.45** Mała Brytania.

NOVA

5.45 Oggy i karaluchy (s.) **6.05** Żółwie Ninja (s. anim.) **6.30** Liga Szpaków (s. anim.) **7.00** Taz-Mania (s. anim.) **7.20** Król dżungli (s. anim.) **7.50** Pingwiny z Madagaskaru (s. anim.) **8.15** Król Drozdobrody (bajka) **9.25** Głos **11.45** Przyprawy **12.45** Moralność przede wszystkim (film) **14.10** Zamieńmy się żonami **15.40** Sądny dzień (film) **17.35** Poradnik domowy **18.45** Dzwoń do TV Nova **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Anioły i demony (film) **22.50** Wpół do śmierci (film) **0.45** Piekielna głębia (film).

PRIMA

6.00 Wiadomości **6.45** Jake i piraci z Nibylandii (s.) **7.20** Mała rusałka (s. anim.) **7.50** Niesamowity Spider-Man (s. anim.) **8.20** Salon samochodowy **9.35** Top Gear 2011 **10.35** Beethoven II (film) **12.35** Jeszcze większy głupek, niż się spodziewaliśmy (film) **14.30** Big Ben (s.) **16.35** Morderstwa w Midsomer (s.) **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.55** VIP wiadomości **20.15** Kochamy Czechy **22.15** Kruk (film) **0.40** Rzeź niewiniątek (film).

NIEDZIELA 15 czerwca

TVP 1

6.05 Wakacje z Jedynką - SpongeBob Kanciastoporty **6.30** My Wy Oni **7.00** Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach **8.00** Tydzień **8.25** Wakacje z Jedynką - Kung Fu Panda Legenda o niezwykłości **8.55** Ziarno **9.35** Janosik (s.) **10.35** Nie ma jak Polska - Kujawsko-Pomorskie dla aktywnych **11.00** Biegajmy razem **11.15** Opole 2014 - Przeżyjmy to jeszcze raz **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.10** Między ziemią a niebem **12.50** BBC w Jedynce - Attenborough. 60 lat wśród dzikiej przyrody **13.55** Pogotowie rachunkowe **14.55** Ostatni zachód słońca **17.00** Teleexpress **17.25** Komisarz Alex (s.) **18.20** Jaka to melodia? (teleturniej) **18.55** Słodkie życie (s.) **19.30** Wiadomości **20.05** Castrol Cup **20.15** Piąty Stadion (s.) **20.20** Studio na plaży **20.25** Mundial 2014 - studio: Francja - Honduras **23.15** Mundial 2014 - skróty meczów **23.30** Drzazgi (film pol.).

TVP 2

6.10 W słowach kilku o wydrze, bobrze i wilku - Inżynier bóbr - gryzący problem **6.40** M jak miłość (s.) **7.40** Barwy szczęścia (s.) **8.45** Gala otwarcia Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Teatru Telewizji Polskiego „Dwa Teatry" - Sopot 2014 **9.40** Ja to mam szczęście! (s.) **10.00** Rodzinne oglądanie - Dzikie Indie **10.50** Sabat czarownic - felieton **11.00** Wojciech Cejrowski - boso przez świat - Hacjenda **11.35** Makłowicz w podróży - Zanzibar **12.15** Gwiazdy w południe - Doborowa jednostka **14.00** Familiada (teleturniej) **14.40** Na dobre i na złe (s.) **15.45** Panorama **16.25** Mundial 2014 - skróty: Kolumbia - Grecja, Urugwaj - Kostaryka, Anglia - Włochy, Wybrzeże Kości Słoniowej - Japonia **17.20** Studio na plaży **17.25** Mundial 2014 - studio: Szwajcaria - Ekwador **20.25** Miłosne gierki **22.25** Czas honoru (s.) **23.20** Piąty Stadion (s.) **23.25** Mundial 2014 - studio: Argentyna - Bośnia i Hercegowina.

TV KATOWICE

7.00 Nożem i widelcem **7.20** „Poeta Kamień" i jego matka **8.15** Rusz się człowieku **8.30** Ogródek bez ogródek **9.00** Misja **9.15** Rok w ogrodzie **9.40** Co u nas? **9.45** Mój pies i inne zwierzaki **10.00** Baśnie i bajki polskie **10.15** Śląskie na weekend **10.35** Rączka gotuje **11.00** Raport z Polski **11.35** Tydzień **12.05** Glob - Magazyn Nowości Naukowych **12.30** Skandia reportaż **12.45** W rytmie disco **13.15** Zielone Miasto - Ogrody zoologiczne i botaniczne ostoją przyrody **13.35** Żużel - Nice Polska Liga: Polonia Bydgoszcz - KŻ Orzeł Łódź **16.10** Jeździectwo - CSI Poznań - Memoriał Frankiewicza - Konkurs Grand Prix **17.30** Z Telewizją Katowice dookoła świata **18.00** Magia gliwickich ruin **18.30** Aktualności **18.50** Czas na jazdę **19.30** A życie toczy się dalej... **20.15** Gwarowy koncert życzeń **21.00** Echa tygodnia - kraj **21.45** Powrót do przeszłości **22.00** Aktualności Wieczorne **22.45** Gramy dla Was **23.05** Echa tygodnia - kraj **23.15** Fatima i świat **0.15** Dla niesłyszących - Dziennik Regionów.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.45** Scooby-Doo i Brygada Detektywów **8.15** Jeźdźcy smoków **8.45** Mulan II (film USA) **10.15** I kto to mówi? (komedia USA) **12.15** X-Men (film USA) **14.20** Liga niezwykłych dżentelmenów (film kopr.) **16.35** Miodowe lata (s.) **17.45** Nasz nowy dom **18.50** Wydarzenia **19.30** Liga Światowa: Polska - Włochy (siatkówka) **21.30** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **23.30** Lokator (film USA).

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów **6.40** Zauroczenie (s.) **7.30** Romeo i Julia na końcu listopada (film) **9.00** Łopatologicznie **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.00** Grzechy dla widzów powieści kryminalnych (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Bajka **14.00** O trzech synach (bajka) **14.25** Aktor Karel Hoger **15.25** Artuš, Merlin a Prchlíci (film) **16.45** Arrowsmith (film) **18.25** Zioła **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Spotkanie z gwiazdą: Dagmar Havlová **21.20** 168 godzin **21.50** Jak smakuje śmierć (film) **23.20** Komisarz Moulin (s.).

TVC 2

6.00 Teleranek **6.05** Atlas zwierząt **6.35** Samochodziki **7.00** Mikołajek (s. anim.) **7.15** Show Garfielda (s. anim.) **7.30** Studio Kolega **9.00** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.15** Poszukiwania czasu utraconego **9.35** Lidice - promień w ciemnościach **10.30** Nie poddawaj się **11.25** Texas z Miroslavem Konvaliną **11.50** Chcesz mnie? **12.20** Królestwo natury **12.50** Wyspy Christiana Karembeu **13.45** Słowo na niedzielę **13.50** Magazyn chrześcijański **14.15** Przez ucho igielne **14.45** Podróż po Cornwallu **15.10** Trabantem przez Amerykę Południową **15.40** Wyprawa Tara Oceans **16.35** Ren - od źródła po ujście **17.20** Nauczyciele narodu **17.50** Historie nawracania **18.15** Na pływalni z J. Říhą **18.45** Wieczorynka **18.55** Bracia i siostry (s.) **19.35** Architektura recyklingowa **20.00** Giuseppe Garibaldi... zatonięcie włoskiego pancernika **20.55** Z kucharzem dookoła świata **21.45** Dama kameliowa (film) **23.40** Twierdza.

NOVA

5.50 Żółwie Ninja (s. anim.) **6.15** Liga Szpaków (s. anim.) **6.40** Taz-Mania (s. anim.) **7.05** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.30** Kung Fu Panda: Legenda o niezwykłości (s. anim.) **7.55** Bach! **8.30** Weekend **9.25** Pan niania (film) **11.20** Zagubieni w kosmosie (film) **13.45** Stuart Malutki (film) **15.25** Winobranie (film) **17.30** 50 pierwszych randek (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Lekarze z Początków (s.) **21.30** Odłamki **22.10** Kolekcjoner kości (film) **0.25** Pan niania (film).

PRIMA

6.00 Wiadomości **6.45** Jake i piraci z Nibylandii (s.) **7.15** Mała syrenka (s. anim.) **7.45** Niesamowity Spider-Man (s. anim.) **8.15** Przedwieczór wojny **9.20** Prima Świat **9.55** Rosemary & Thyme (s.) **11.00** Partia **11.45** Lato z Włochem **12.30** Poradnik domowy **13.45** Big Ben (s.) **15.50** Morderstwa w Midsomer (s.) **18.00** Pr. kulinarny **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.55** VIP wiadomości **20.15** Diabeł ubiera się u Prady (film) **22.30** Autor widmo (film) **1.20** Zwykli Amerykanie (s.).

PONIEDZIAŁEK 16 czerwca

TVP 1

5.55 TVP Info w TVP 1 **8.00** Wiadomości **8.10** Polityka przy kawie **8.30** Wakacje z Jedynką - iCarly **8.55** Wakacje z Jedynką - SpongeBob Kanciastoporty **9.30** Wakacje z Jedynką - Awantura o Basię **10.10** BBC w Jedynce - Attenborough. 60 lat wśród dzikiej przyrody **11.10** Druga szansa **12.00** Wiadomości **12.10** Agrobiznes **12.40** Natura w Jedynce - Nasi kuzyni **13.45** Wszystko przed nami **15.00** Wiadomości **15.15** Polskie Wakacje - pr. publicystyczny **15.30** Klan (s.) **16.00** MacGyver (s.) **17.00** Teleexpress **17.30** Dom nad rozlewiskiem (s.) **18.30** Siła wyższa (s.) **19.30** Wiadomości **20.10** Piąty Stadion **20.25** Mundial 2014 - studio: Iran - Nigeria **23.35** Mundial 2014 - studio: Ghana - USA.

TVP 2

6.00 Mikołajek (s.) **6.35** Coś dla Ciebie **7.00** M jak miłość (s.) **8.00** Pytanie na śniadanie **10.55** Barwy szczęścia (s.) **11.35** Na dobre i na złe (s.) **12.35** Familiada (teleturniej) **13.10** Wojciech Cejrowski - boso przez świat - Męska rzecz **13.45** Baron24 (s.) **14.15** Ja to mam szczęście! - ulubione skecze **14.35** Zaginiona **15.45** Panorama **16.25** Mundial 2014 - skrót: Szwajcaria - Ekwador, Francja - Honduras, Argentyna - Bośnia i Hercegowina **17.25** Mundial 2014 - studio: Niemcy - Portugalia **20.25** VIII Mazurska Noc Kabaretowa 2006 **21.30** 07 zgłoś się - Ścigany przez samego siebie **22.50** Zabawki **23.50** Piąty Stadion (s.) **0.00** Z odzysku.

TV KATOWICE

6.30 Echa dnia **7.00** Co niesie dzień **7.30** Aktualności Flesz Poranne **7.40** Poranek z TVP Katowice **8.00** Raport z Polski **8.30** Dzika Polska - Królestwo **9.00** Co niesie dzień **9.30** Co u nas? **9.35** Złote łany **10.10** Red, Hot, Chile - Polska **10.25** Co u nas? **10.35** AgroSzansa **11.10** Wyklęci przez Bogów **12.20** Telewizyjny przewodnik po kraju - Para w Polskę - Świnoujście **12.55** Agrobiznes **13.25** Świat za trzy grosze - Fama 2004 **14.25** Dziennik regionów - tematy dnia **14.35** Fatima i świat **15.45** Red, Hot, Chile - Polska **16.00** Raport z Polski **16.25** Dziennik regionów - tematy dnia **16.35** Sprawa na dziś **17.05** Oj nie ma jak Lwów - Lwowskie pomniki: 100-lecie pomnika Adama Mickiewicza **17.30** Aktualności Flesz **17.40** Forum Region **18.30** Aktualności **20.00** Magazyn Akademicki **20.10** Ptak też człowiek **20.28** Schlesien Journal **20.40** Co, gdzie, kiedy? **20.50** Gramy dla Was **21.00** Echa dnia **22.00** Aktualności Wieczorne **22.40** Raport z Polski **23.10** Fatima i świat **0.10** Everyday English.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **8.20** Świat według Kiepskich (s.) **9.00** Malanowski i Partnerzy **10.00** Dzień, który zmienił moje życie (s.) **11.00** Dlaczego ja? **12.00** Pielęgniarki (s.) **13.00** Trudne sprawy **14.00** Pierwsza miłość (s.) **14.45** Dzień, który zmienił moje życie (s.) **15.50** Wydarzenia **16.15** Interwencja (mag.) **16.45** Dlaczego ja? **17.45** Trudne sprawy **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.10** Braveheart - Waleczne Serce (film USA) **23.55** Sceptyk (horror USA) **1.50** Tajemnice losu (mag.).

TVC 1

5.59 Studio 6 **8.45** Wszystko o gotowaniu **9.05** Córki McLeoda (s.) **9.50** Cuda natury **11.00** Pierwsza republika (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Wszystko o gotowaniu **14.20** Hercules Poirot (s.) **16.00** Pr. rozrywkowy **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **17.55** Wiadomości regionalne **18.25** Taxi **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Mały pitawal z dużego miasta (s.) **21.00** Nadmierne drobnostki **21.35** Reporterzy TVC **22.20** Policja kryminalna Paryż (s.) **23.10** Tajniacy (s.) **0.05** Na tropie.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Zaczarowane przedszkole **9.00** Kamera w podróży **9.55** Z kucharzem dookoła świata **10.45** Gejzery i eliksiry **11.25** Babel **11.55** Historie nawrócenia **12.20** Klucz **12.50** Wojna powietrzna **13.35** Czechosłowacki tygodnik filmowy **13.50** O skarb Agnieszki Czeskiej **14.30** Poszukiwania świętego Graala **15.20** Nauka na własnej skórze **16.15** Ostatni bohaterowie dnia **17.20** Tak, panie ministrze (s.) **17.50** Poszukiwania świętego Graala **18.45** Wieczorynka **19.00** Bracia i siostry (s.) **19.40** Spostrzeżenia z zagranicy **19.50** Wiadomości w j. migowym **20.00** Inwazja 1944 **20.55** Techniczne cuda świata: Olbrzymie teleskopy **21.50** Ja, sprawiedliwość (film) **23.20** Królowa pszczół (film).

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova **9.10** Ulica (s.) **10.05** Lekarze z Początków (s.) **11.20** Odłamki **11.50** Tescoma ze smakiem **12.00** Południowe wiadomości, sport, pogoda **12.25** Sue Thomas (s.) **13.20** Bez śladu (s.) **14.20** Prawo i porządek: Zbrodniczy zamiar (s.) **15.15** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **16.30** Krok za krokiem (s.) **17.00** Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda **17.30** Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja kryminalna Anděl (s.) **21.25** Mentalista (s.) **22.20** Impersonalni (s.) **23.15** Lekarz mafii (s.) **0.05** Kryminalne zagadki Las Vegas (s.).

PRIMA

6.10 Policja Hamburg (s.) **7.25** Alf (s.) **7.55** M.A.S.H. (s.) **8.50** Napisała: morderstwo (s.) **9.50** Policja Hamburg (s.) **10.50** Julie Lescaut (s.) **13.05** Obwód Wolffa (s.) **14.10** Siska (s.) **15.25** Partnerki (s.) **16.25** Komisarz Rex (s.) **17.30** Popołudniowe wiadomości **18.00** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.55** VIP wiadomości **20.15** Dom handlowy (s.) **21.30** Top Star magazyn **22.40** Ferajna **23.20** Doom (film) **1.25** Hawaii 5-0 (s.).

ŻYCZENIA

Przed 90 laty urodził się nasz Pradziadek, Dziadek, Tatuś i Mąż

BRONISŁAW FIRLA

z Suchej Górnej, któremu składamy serdeczne gratulacje i życzenia zdrowia oraz wielu nowych pomysłów i ich realizacji. Żona Hilda, dzieci Wiesława i Bohdan z małżonkami, wnuczęta Dariusz, Agnieszka, Teresa, Adrian, Adam i Izabela, prawnuczęta Michaela, Viktoria i Tobias. GL-334

WSPOMNIENIA

Czas wszystko zabiera,
bo zabrać jest w stanie,
lecz nigdy nie zabierze tego,
co w sercu zostanie.

Dnia 14 czerwca 2014 obchodziłaby 100. urodziny nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia i Prababcia

śp. MARIA GAJDZICOWA

z Lesznej Dolnej. Z szacunkiem i miłością wspominają najbliżsi. GL-325

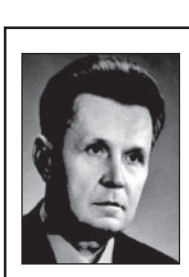

Dnia 14 czerwca obchodziłby 100. urodziny mój Ojciec

MUDr FRYDERYK KIERMASZEK

pochodzący z Lutyni Górnej, który pracował jako lekarz rejonowy w Boguminie i w Orłowej. O chwilę wspomnień prosi córka Rysia z rodziną. GL-306

...a w sercu pozostanie tęsknota, smutek, żal...

Dnia 19 czerwca minie 10. rocznica, kiedy ucichło szlachetne serce naszej Kochanej Mamy, Żony, Babci i Teściowej

śp. ANNY KUBIK

z domu Krzyżanek. 12 czerwca przypomnieliśmy sobie 73. rocznicę Jej urodzin. Z miłością i szacunkiem wspominają córki z rodzinami i małżonek. GL-329

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Bożyszcze kobiet (14, godz. 17.30);
SCENA „BAJKA" – BŁĘDOWICE: Długi, Szeroki i Bystrooki (16, godz. 10.00);
SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Charleyova teta (15, godz. 17.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Khumba (14-16, godz. 15.30); Grace (14-16 godz. 17.45); Godzilla (14, 15, godz. 20.00); Medicus (14, godz. 18.00); Sceny z życia małżeńskiego (16, godz. 18.00); Wszystkie dróżki wiodą do grobu (16, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum**: Dino mama (14, 15, godz. 15.30); X-men (14, godz. 17.30, 16, godz. 20.00); Grace (15, godz. 17.30); Godzilla (15, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos**: Khumba (14, 15, godz. 15.30); Zakázané uvolnění (14, 15, godz. 17.30); Gwiazd naszych wina (14, 15, godz. 20.00); Godzilla (16, godz. 17.30); **JABŁONKÓW**: Witaj w klubie (15, godz. 17.00, 19.30); **BYSTRZYCA**: To już jest koniec (14, godz. 19.00).

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – MK PZKO Cz. Cieszyn-Osiedle zaprasza na jajecznicę w piątek 20. 6. do ogródka hali bowlingowej przy ul. Svojsíkowej. Do dyspozycji 4 tory bowlingowe. Prosimy o przyniesienie 3 jaj. Początek o godz. 17.00.

GRÓDEK – Zarząd MK PZKO zaprasza na smażenie jajecznicy w środę 18. 6. od godz. 16.00 do ogrodu koło Domu PZKO. Prosimy przynieść jajka i słoninę.

KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 16. 6. o godz. 10.00 na Grodzisku w Lesznej.

KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW – Zaprasza na jednodniową, autokarową wycieczkę do Wrocławia w czwartek 18. 9. Odjazd z Cz. Cieszyna (dworzec autobusowy) o godz. 6.45, następny przystanek w Karwinie (dworzec aut.) o godz. 7.15. W programie: Panorama Racławicka, zwiedzanie miasta Wrocław. Koszt wycieczki 500 kc (autokar, bilety wstępu). Zobowiązujące zgłoszenia prosimy przesyłać do końca czerwca pod nr tel. H. Śliż 558 731 038, kom. 776 323 405, lub e-mail: janina.walach@centrum.cz. Opłatę należy uiścić w sekretariacie Centrum Pedagogicznego w Cz. Cieszynie w sierpniu – poniedziałki, środy w godzinach przedpołudniowych.

PIOTROWICE K. KARWINY – Klub Kobiet MK PZKO zaprasza w sobotę 14. 6. w godz. 10.00-17.00 i w niedzielę 15. 6. w godz. 9.00-16.00 na wystawę robót ręcznych do Domu PZKO.
▲ Klub Propozycji zaprasza we wtorek 17. 6. o godz. 16.30 na prelekcję Tadeusza Tomana pt. „70. rocznica bitwy o Monte Cassino" do Domu PZKO.

ORŁOWA-LUTYNIA – Dyrekcja SP i Przedszkola oraz Macierz Szkolna zapraszają na festyn ogrodowy 14. 6. w ogrodzie szkolnym. W programie występy uczniów oraz przedszkolaków, liczne atrakcje dla dzieci, smaczny bufet.

Kto kochał – nie zapomni,
kto znał – niechaj wspomni.

Dnia 12. 6. minęła 18. rocznica śmierci

śp. KAZIMIERZA SZYMCZYKA

z Wędryni. Z szacunkiem i miłością wspominają żona, córki z rodzinami oraz najbliższa rodzina. GL-335

Dnia 12 czerwca 2014 minęła dwunasta rocznica zgonu naszego Najdroższego Męża, Ojca i Dziadka

śp. inż. BRONISŁAWA WĘGLORZA

z Trzyńca. Z wielkim żalem, miłością i szacunkiem wspominają żona oraz synowie z rodzinami. GL-319

NEKROLOGI

Wyrazy głębokiego współczucia Koledze Henrykowi Różańskiemu z powodu zgonu

MATKI

Grono pedagogiczne i pracownicy Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. GL-339

Dziękuję z głębi serca wszystkim, którzy złożyli nam kondolencje z powodu śmierci naszego Drogiego

śp. KAROLA TOMICZKA

Przyniosły nam otuchę w najtrudniejszych chwilach. Żona z rodziną. GL-338

PTTS „BŚ" – Zaprasza członków i sympatyków na wycieczkę W55: Nydek-Satinki – Kobyliska, która obędzie się 17. 6. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyna o godz. 7.22 do Bystrzycy, następnie autobusem do Nydku. Tel. 721 413 926.
▲ informuje, że odjazd na wycieczkę w Tatry 20. 6. jest z Karwiny o godz. 5.00, z Cz. Cieszyna o godz. 5.20, z Trzyńca o godz. 5.35, następnie przystanki w odstępach 5 minut. Informacje o ewent. zmianach programu na www.info-beskidslaski.cz lub 608 620 424. Uczestnicy muszą mieć wykupione ubezpieczenie, a uczestnicy wyjścia na Gerlach dodatkowo obowiązkowy ekwipunek.

SKRZECZOŃ – MK PZKO zaprasza na tradycyjny festyn, który odbędzie się w sobotę 21. 6. o godz. 15.00 w ogrodzie obok Domu PZKO w Skrzeczoniu. W programie wystąpi miejscowy chór mieszany „Hasło" oraz gościnnie Zespół Pieśni i Tańca „Młode Oldrzychowice".
▲ Zapraszamy również na imprezę towarzyszącą – X Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej, który 21. 6. o godz. 9.30 odbędzie się na boisku Klubu Sportowego w Boguminie-Wierzbicy. W turnieju wezmą udział drużyny KWS Grodków, Old Boys Chałupki, KS Orłowa i PZKO Skrzeczoń.

TRZYNIEC – Dyrekcja szkoły, grono pedagogiczne oraz Macierz Szkolna przy PSP im. Gustawa Przeczka zapraszają na festyn szkolny pt. „W lesie i na łące", który odbędzie się w sobotę 14. 6. o godz. 14.00 na boisku szkolnym przy ul. Dworcowej. W programie: pokazy dzieci przedszkolnych i szkolnych, liczne atrakcje dla dzieci, przysmaki kuchni domowej, muzyka DJ Bartnicki.

UWAGA HKS „ZAOLZIE!" – Wiosenne spotkanie ze smażeniem jajecznicy odbędzie się w środę 18. 6. o godz. 11.00 w parku Domu PZKO w Stonawie.

WĘDRYNIA – Dyrekcja, grono pedagogiczne szkoły i przedszkola oraz Macierz Szkolna zapraszają na festyn w sobotę 14. 6. o godz. 14.00 do parku gminnego.

OFERTA PRACY

MENEDŻERKA PROJEKTÓW, praca w internetowej agencji tłumaczeń, znajomość polskiego języka jest niezbędna. Na początku praca przez 2 tygodnie w miesiącu, możliwa również na część etatu. Wynagrodzenie: 16 000-25 000 kc za 2 tygodnie pracy. Więcej informacji na: www.mojepolstina.cz/prace.php albo pod nr. telefonu 603 440 905. GL-337

OFERTY

SPRZĄTANIE MIESZKAŃ. Jesteście państwo zmęczeni, nie macie czasu, nie macie nikogo do pomocy? Oferuję moją pomoc przy sprzątaniu mieszkań, myciu okien czy innych porządkach domowych. Usługa jednorazowa lub w dłuższej perspektywie. Hawierzów i okolice do 15 km. Tel. 721 672 312. GL-327

MALOWANIE DACHÓW i PŁOTÓW, skrobanie, 3 x lakier, 120 kc/m² z farbą. Balicki, 732 383 700, 558 742 469. Przyjmuję zamówienia na malowanie pokoi na sezon zimowy. GL-307

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-264

ETERNITOVÉ STŘECHY – ruční nátěry nebo strojové stříkání střech. Plech, eternit, pálené tašky, šindel. Profi barvy, profi přístup. Záruka až 5 let.www.stresnirekonstrukce.cz, tel. 775 524 815. GL-282

ŽALUZIE S MONTÁŽÍ, tel. 604 192 092. GL-292

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-308

Ogłoszenia do »GL« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu" przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: *ogloszenia@glosludu.cz*

☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. *e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.*

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Tel.: 596 312 477 e-mail: *knih-k1pl@rkka.cz*

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej" należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

WYSTAWY

CZYTELNIA I KAWIARNIA „NOIVA", Główna 2061, Cz. Cieszyn: Zaolziańskie Towarzystwo Fotograficzne zaprasza na wystawę Mariana Palowskiego pt. „Cieszyńskie piękne chwile". Czynna do 7. 8., po-pt: 9.00-18.00, so: godz. 13.00-18.00.

KONGRES POLAKÓW, Komeńskiego 4, Cz. Cieszyn: do 15. 7. wystawa poświęcona braciom dr. Janowi Buzkowi (1874-1940) i prof. inż. Jerzemu Buzkowi (1874-1939). Czynna w dni powszednie 8.00-15.00.

MIEJSKI DOM KULTURY, Sala Mánesa, Karwina: do 27. 6. wystawa Jarki Rybovej, Miloslavy Sztemanovej i Tomáša Franty pt. „Výtvarná tvorba přibližující se dětem". Czynna po, śr, pt: 9.00-15.00, wt-czt: 9.00-19.00.

FOYER UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO, Karwina, Univerzitní náměstí 1934/3: do 20. 6. wystawa członków Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC.

Kamieniarstwo WRZOS
Z SERCA WIELKIE RZECZY
Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej
WYJĄTKOWA OFERTA I PROFESJONALIZM
Przyjeżdżamy także do klienta
Siedziba firmy:
Hażlach, ul. Cieszyńska 20B
Tel. +48 606 452 479,
+48 338 567 377
www.kamieniarstwo-wrzos.pl
Filia: Goleszów, ul. Grabowa 4
3 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej
GL-241

GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej
Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL–PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 ◆ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu", ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 ◆ Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz ◆ Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz ◆ Redaktorzy terenowi: Jacek Sikora, sikoraj@glosludu.cz ◆ Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz ◆ Witold Kożdoń, kozdon@glosludu.cz ◆ Elżbieta Przyczko, przyczko@glosludu.cz ◆ Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz ◆ Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz ◆ www.glosludu.cz ◆ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ◆ Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz ◆ Reklamacje tel. 800 300 302 ◆ Kolportaż: PNS, a.s. ◆ Druk: Z + M Partner, spol. s.r.o., Valchařská 3261/17, 702 00 Ostrava ◆ Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania ◆ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

SŁAWOMIR WOJTULEWSKI, PREZES TS BIELSKIE ORŁY, W WYWIADZIE DLA »GL«:

Łączą nas wspólne tematy i przeżycia

„Czasem aż oczy bolą patrzeć, jak się przemęcza dla naszego klubu, prezes Ochódzki Ryszard, naszego klubu „Tęcza". Ciągle pracuje! Wszystkiego przypilnuje" – cytat z kultowego filmu „Miś" Stanisława Barei w piłkarskich sferach wyrósł do rangi klasyka. Autentyczni, współcześni prezesi klubów też poświęcają się dla dobra drużyny, robią to jednak zazwyczaj z większą gracją, niż ich poprzednicy w czasach PRL-u.

Znajdzie się też kilku prawdziwych Mohikanów, takich jak prezes Towarzystwa Sportowego Bielskie Orły Sławomir Wojtulewski, który od kilkunastu lat opiekuje się drużyną oldbojów złożoną z byłych, znanych piłkarzy Podbeskidzia. Utytułowany zespół gościł w ubiegłą niedzielę na Zaolziu, biorąc udział w prestiżowym Memoriale Karola Jungi na boisku w Żukowie Górnym. Bielskie Orły wygrały cały turniej, wyprzedzając jednym punktem gospodarzy imprezy, Orły Zaolzia. Sławomir Wojtulewski, prywatnie lekarz zajmujący się ziołolecznictwem, w wywiadzie dla „Głosu Ludu" był szczery do bólu. Zwłaszcza jeśli chodzi o ocenę ostatnich występów reprezentacji Polski.

Fot. MAREK SANTARIUS

Sławomir Wojtulewski

To chyba nie pierwsza przygoda Bielskich Orłów z boiskiem w Żukowie Górnym i Memoriałem Karola Jungi?

Przyjeżdżamy do Żukowa na turniej od pięciu lat. Spotykamy się zawsze z wielką życzliwością i gościnnością ze strony gospodarzy, naszych przyjaciół z Orłów Zaolzia. Tak samo wygląda też zresztą strona sportowa. Memoriał Karola Jungi jest zawsze świetnie zorganizowany, tak pod względem sportowym, jak też logistycznym. Łączą nas więzy nie tylko sportowe, ale również koleżeńskie. Spotykamy się na boisku, ale także poza boiskiem. W całej tej zabawie chodzi nie tylko o wymiar czysto sportowy. Bardziej zależy nam na spotkaniu w kręgu przyjaciół, z którymi łączą nas wspólne tematy i przeżycia.

Wasze Towarzystwo Sportowe działa już piętnaście lat. Szykujecie może jakąś niespodziankę dla swoich sympatyków?

Niebawem, bo już 29 czerwca odbędą się w Bielsku-Białej obchody 15-lecia Bielskich Orłów. Potraktujemy ten jubileusz oczywiście również na sportowo. W turnieju nie może rzecz jasna zabraknąć Orłów Zaolzia, bo futbol bez udziału naszych zaolziańskich przyjaciół, to jak niebo bez gwiazd. Bardzo sobie cenimy współpracę z Orłami Jana Zolicha. Rozgrywamy wspólne sparingi, mecze pokazowe, uczestniczymy w turniejach. Serdecznie zapraszam wszystkich miłośników piłki nożnej na 29 czerwca do Bielska-Białej. Będzie okazja do sprawdzenia, który futbol jest atrakcyjniejszy – czy ten w wykonaniu oldbojów, czy ten z boisk mistrzostw świata w Brazylii.

Po obejrzeniu pojedynku Bielskich Orłów z Orłami Zaolzia mam wątpliwości, czy mundial nie powinien raczej odbyć się w Żukowie... Jestem pod wrażeniem nienagannej kondycji fizycznej waszej, a także zaolziańskiej drużyny. Rozumiem, że trenujecie ostro i regularnie?

Trenujemy regularnie, bo bez treningów forma szybko znika, tym bardziej w średnim wieku. Mamy w drużynie piłkarzy po czterdziestce, którzy utrzymują się w świetnej dyspozycji. Chodzi m.in. o byłych znakomitych piłkarzy Podbeskidzia Bielsko-Biała. Wciąż dołączają do nas nowi oldboje, a więc mogę być spokojny o najbliższą przyszłość Bielskich Orłów. Mamy zajęty cały czerwiec. Co tydzień gramy inny turniej. Najbliższy zaliczymy w Sosnowcu i będą to poważne zawody, bo chodzi o mistrzostwa Polski oldbojów w piłce nożnej (w ten weekend – przyp. autor). W mistrzostwach wystartuje szesnaście drużyn, wszystkie z najwyższymi ambicjami. Kolejny weekend przeznaczymy na udział w turnieju w Dankowicach koło Bielska.

Lotem orła przesuńmy się na moment do Brazylii. Komu będzie pan kibicował w mundialu?

Kibicuję drużynie, która gra techniczną piłkę. Czyli Brazylii. Na przestrzeni swojej historii Brazylijczycy stali się symbolem światowej piłki. Podziwiam Brazylijczyków za ich nienaganne wyszkolenie techniczne, za finezję i radość z gry. Oczywiście, we współczesnym futbolu liczy się głównie żelazna taktyka, ale myślę, że piękno futbolu polega właśnie na zabawie z piłką, efektownych kiwkach i cudownych bramkach. Solą tej gry są przecież gole, a nie zamurowana defensywa i wyniki 0:0. Niech wygra w mundialu najlepszy. A prywatnie życzę sobie, by w Brazylii triumfowali gospodarze.

Polakom, ale skądinąd także Czechom, nie pozostaje obecnie nic innego, jak w trakcie mundialu w Brazylii wracać wspomnieniami do czasów prawie prehistorycznych. Do ery Deyny, Szarmacha, Bońka, Masopusta, Panenki. Zadam więc desperackie pytanie. Czy za cztery lata w Rosji będzie lepiej?

Nie wiem, jestem raczej pesymistą. Obejrzałem ostatni występ naszej drużyny narodowej z Litwą i jak to się mówi, zęby mnie bolały od gry biało-czerwonych. Mimo, że w naszym zespole grała gwiazda Bayernu Monachium, Robert Lewandowski. Litwa, która w dodatku zagrała drugim składem, nawiązała z nami równorzędną walkę. Nawet miejscami grali znacznie lepiej od naszych piłkarzy. Nie wiem, czy mój dobry kolega Adam Nawałka nadaje się do roli selekcjonera drużyny narodowej. Na razie słabo to widzę. Nawałce powiodło się w Zabrzu, Katowicach, ale kadra to jest coś innego. Brakuje odpowiedniej selekcji, a to moim zdaniem wina sztabu szkoleniowego.

Wydaje mi się, że za erą Leo Beenhakkera, ale również Franciszka Smudy, postawiono zbyt szybko grubą kreskę. Rozdmuchano zespół, nastawiając się na nową selekcję, efektów której nie widać...

Ma pan rację. Uważam, że można było kontynuować myśli szkoleniowe wspomnianych trenerów, ale mówiąc szczerze, chciałem porozmawiać jeszcze o innym temacie. Chciałbym na łamach waszej gazety podziękować piłkarzom Podbeskidzia za uratowanie ekstraklasy. Nerwówka była spora, ale ważne, że się udało. Wiem, że tak samo nerwowo przeżywali ten sezon piłkarze Banika Ostrawa, którzy też zakończyli sezon na dziesiątym miejscu, identycznym z wynikiem Podbeskidzia. To chyba taka symboliczna klamra. Wszyscy w Bielsku-Białej cieszymy się z tego dziesiątego miejsca, bo wystarczyło niewiele, by doszło do sportowej tragedii. Podbeskidzie zasługuje na ekstraklasę. Jak powiedział prezes Wojciech Borecki, dziesiąte miejsce dla Podbeskidzia to jak mistrzostwo Polski. Teraz już z nadziejami czekamy na 19 lipca, kiedy ruszy nowy sezon piłkarskiej ekstraklasy. Mam nadzieję, że będzie dużo spokojniejszy dla „Górali".

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

Pobiegnij dla zdrowia!

Na 21 czerwca zaplanowano w Trzyńcu „Bieg dla zdrowia ze Stalownikami" (Běh pro zdraví s Oceláři). Start i meta zawodów, w których liczy się udział, a nie czas uzyskany na finiszu, usytuowane są obok starej Werk Areny.

W imprezie wezmą udział także wybrani hokeiści ekstraligowej drużyny HC Stalownicy Trzyniec. Na mecie będzie można spotkać się ze swoimi hokejowymi idolami, zdobyć autograf, porozmawiać o planach na zbliżający się nowy sezon. Początek biegu o godz. 10.00, rejestracja od 9.15 do 9.40. Organizatorzy zastrzegają, iż nie chodzi o zawody w pełnym tego słowa znaczeniu, a raczej o spacer lub amatorski bieg malowniczym zakątkiem trzynieckiego Parku Leśnego. Trasa wynosi 3,5 km. **(jb)**

Fot. MARIAN JEŻOWICZ

Z ubiegłorocznej trasy biegu.

NASZA OFERTA

PIŁKA NOŻNA

DYWIZJA

Wałaskie Międzyrzecze – Karwina B, Beneszów Dolny – Hawierzów, Piotrowice – Liskowiec (dziś, 16.30).

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

Dziećmorowice – Czeski Cieszyn, Wędrynia – Bogumin (dziś, 17.00).

I A KLASA – gr. B:

Lutynia Dolna – Bystrzyca, Stonawa – Datynie Dolne (dziś, 17.00), Raszkowice – ČSAD Hawierzów, Olbrachcice – Petřvald n. M. (jutro, 17.00).

I B KLASA – gr. C

Mosty – Sucha Górna, Dobra – Gródek, Fryczowice – Gnojnik (dziś, 17.00), Piosek – Inter Piotrowice, Nydek – Stare Miasto k. F-M, Jabłonków – Starzicz (jutro, 17.00).

MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO – gr. A

Sn Orłowa – TJ Pietwałd, Żuków Górny – Dąbrowa, Cierlicko – Łąki (dziś, 17.00), L. Piotrowice B – Sj Rychwałd, Orłowa B – Wierzniowice (jutro, 17.00).

MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO – gr. B

B. Rychwałd – V. Bogumin, Zabłocie – F. Orłowa, Sn Hawierzów – Bogumin B (dziś, 17.00).

MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK

Liskowiec B – Śmiłowice (dziś, 17.00), Niebory – Rzepiszcze, Noszowice – Bukowiec (jutro, 17.00).

ROZGRYWKI POWIATU FRYDEK-MISTEK

Sedliszcze B – Wędrynia B (dziś, 15.00), Toszonowice – Paskow, Nawsie – Oldrzychowice, Milików – Wojkowice (jutro, 17.00). **(jb)**

REKLAMA

Wilgoć w domu, mokre piwnice?

Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!

Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213

GL-160